

10  
—  
1981

PORADNIK  
bibliotekarza

---



MIESIĘCZNIK

## TREŚĆ

JAN BURAKOWSKI: Co dalej z bibliotekami publicznymi . . . . .	231
BOLESŁAW HOWORKA: Wybrane problemy organizacji w bibliotece (I) . . . . .	235
ANDRZEJ JOPKIEWICZ: 47 sesja Rady Generalnej IFLA . . . . .	239
Biblioteka Polska w Paryżu (LUCJAN BILIŃSKI) . . . . .	241
Profesor Michałowski — uczony (JERZY R. KACZYŃSKI) . . . . .	244
Konspekt lekcji bibliotecznej dla uczniów kl. VII—VIII szkoły podstawowej . . . . .	246
Literatura polska lat siedemdziesiątych (KRYSZYNA GWOŹDZIOWSKA, ELŻBIETA SZARY) . . . . .	252
Publikacje NOW-ej . . . . .	253
Rocznice 1982 (ZOFIA KOLANOWSKA) . . . . .	255
<b>NIEDALEKO GMINY</b>	
Ozy wsie podmiejskie muszą być „pustyniami czytelniczymi”? (JAN BURAKOWSKI) . . . . .	259
<b>TEMATYCZNE ZESTAWIENIA KSIĄŻEK</b>	
IZABELLA STACHELSKA: Nowe książki dla dzieci i młodzieży . . . . .	260
<b>SŁOWO WIATR — PISMO GRUNT</b>	
abe: Z gazet i czasopism . . . . .	262

### INDEKS 36959

---

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,  
00-950 Warszawa tel. 20-42-85.

---

Redaktor naczelny: Władysława Wasilewska. Sekretarz redakcji: Cecylia Gugulska.  
KOLEGIUM DORADCZE : Jan Burakowski, Jadwiga Czarnecka, Zofia Dąbrowska,  
Elżbieta Dudzińska, Krystyna Kuźmińska Danuta Ostaszewska, Jacek Szambelan.

---

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47.

NBP: Warszawa IV OM 1049-4040-132. Prenumerata roczna: 96 złotych.

Cena zł. 8— Podpisano do druku i druk ukończono w listopadzie 1981 r.

Nakład 11 500 egz. Ark. druk. 2,5 ark. wyd. 3,25. Papier ilustr. V kl. 70 g.

---

JAN BURAKOWSKI  
OLSZTYN — WBP

## Co dalej

### z bibliotekami publicznymi?

#### (Refleksje w 35-lecie Dekretu o bibliotekach)

1. Doświadczenia ostatnich dziesięcioleci ugruntowały — i w kręgach teoretyków, i wśród zwykłych konsumentów kultury — przeświadczenie, że również w warunkach rewolucji naukowo-technicznej książka i inne formy słowa drukowanego pozostają podstawowym — najbardziej uniwersalnym, wygodnym i najtańszym — narzędziem rozwoju nauki, oświaty i kultury.

Przesłanki upoważniające do takiego stwierdzenia zostały w lapidarnej formie zebrane w *Prognozie rozwoju kultury polskiej do roku 1990*: „...nie należy oczekiwać zmierzchu kultury słowa drukowanego (...) czytanie pozostanie nadal jednym z podstawowych źródeł zdobywania informacji — zwłaszcza w zakresie myślenia abstrakcyjnego będzie ono najlepszym i najszybszym sposobem uzyskiwania wiedzy (...) dzisiejszy typ szkoły oparty jest na słowie, druku, pisaniu i czytaniu (...) obecnie panujący typ kultury artystycznej charakteryzuje się dominacją kultury literackiej (...)

socjalistyczna polityka kulturalna zmierza i będzie zmierzać w przyszłości do takiego wykorzystania zarówno tradycyjnych, jak i najbardziej nowoczesnych technik przekazu, które służyć będą wszechstronnemu rozwojowi osobowości jednostki i kulturalnej aktywizacji społeczeństwa”<sup>1</sup>.

Z konstatacji roli książki w procesie edukacji i kultury narodowej wypływa w sposób naturalny znaczenie bibliotek, w tym w szczególności bibliotek publicznych. Zarówno z tradycji czytelnictwa w naszym kraju, jak i z aktualnej sytuacji na rynku wydawniczym oraz polityki cen książki (która już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przestała być w Polsce artykułem tanim) wypływa fakt, że korzystanie z bibliotek jest w naszym kraju główną i dominującą formą realizacji potrzeb czytelnicych. Z kolei biblioteki publiczne realizują około 2/3 potrzeb czytelnicych zaspokajanych przez cały system biblioteczny. *Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do roku 1990* formułuje zadania bibliotek publicznych następująco: „Biblioteka publiczna działająca na wsi i w małym mieście jest instytucją wprowadzającą odbiorcę w świat kultury literackiej, a w przypadku bibliotek

<sup>1</sup> *Prognoza rozwoju kultury polskiej do r. 1990*, MKiS, Komisja Prognozowania przy Ministrze Kultury i Sztuki. Warszawa 1973 s. 49.

działających w wielkich miastach — także placówką pełniącą rolę uniwersalnej biblioteki naukowej”<sup>2</sup>.

2. W zakresie upowszechniania czytelnictwa w naszym kraju mamy do czynienia w ostatnich latach z zaskakującym i skłaniającym do wielu refleksji zjawiskiem. Oto do połowy ostatniej dekady mieliśmy do czynienia z systematycznym i dynamicznym rozwojem czytelnictwa. Zarówno *Prognoza rozwoju kultury polskiej* jak i *Program rozwoju bibliotekarstwa* przewidywały utrzymanie się tego trendu rozwojowego co najmniej do roku 1990 — biorąc pod uwagę m.in. takie przesłanki jak szybki wzrost przeciętnego poziomu oświaty, postępy w urbanizacji kraju, wzrost ilości tzw. czasu wolnego, a także przewidywane procesy wzbogacania księgozbiorów i doskonalenia kwalifikacji bibliotekarzy<sup>3</sup>. Tymczasem rzeczywistość różni się zasadniczo od przewidywań: od połowy lat siedemdziesiątych nie nastąpił istotny postęp w rozwoju czytelnictwa, a w poszczególnych latach obserwujemy nawet zjawiska znacznego regresu w tej dziedzinie. Np. wskaźniki obrazujące stan czytelnictwa w woj. olsztyńskim w roku 1980 są identyczne jak w roku 1976 i znacznie niższe niż w roku 1974. Czym tłumaczyć to zjawisko, zastanawiające tym bardziej, że poziom rozwoju czytelnictwa powszechnego w naszym kraju, mierzony ilością wypożyczeń w stosunku do liczby mieszkańców, nie jest imponujący. Zarówno ten wskaźnik, jak i odsetek mieszkańców korzystających z bibliotek jest w Polsce dwukrotnie niższy niż w wielu krajach o starych i dobrych trady-

cyjach w tym zakresie, przy czym w krajach tych nie występuje aktualnie stagnacja czy regres czytelnictwa. Zarówno badania naukowe, jak i codzienne obserwacje bibliotekarzy wskazują na cztery główne przyczyny kryzysu czytelnictwa w Polsce:

— Po pierwsze — niedostateczny rozwój sieci placówek bibliotecznych w miastach, brak bibliotek w wielu zakładach pracy i szpitalach, anachroniczność form organizacji bibliotek na wsi — oto czynniki, które w sposób fizyczny uniemożliwiają pokażnej części obywateli dostęp do książki bibliotecznej. Zakres działalności bibliotecznej ograniczają jednocześnie złe warunki lokalowe większości placówek, utrudniające udostępnianie zgromadzonych zbiorów i zawężające formy tej działalności.

— Po drugie — księgozbiory biblioteczne nie zaspokajają potrzeb czytelniczych z uwagi na stan rynku wydawniczego, a często i brak środków w bibliotekach na zakup książek.

— Po trzecie — niezadawalający, anachroniczny i nie odpowiadający zadaniom bibliotek jest stan organizacyjny naszego bibliotekarstwa (dezintegracja sieci bibliotecznej, prymitywizm działań w zakresie gromadzenia i opracowania zbiorów oraz w zakresie służby informacyjnej), co uniemożliwia wykorzystanie wszystkich potencjalnych możliwości, którymi biblioteki dysponują.

— Po czwarte — niesprzyjające rozwojowi czytelnictwa były trendy społeczno-kulturalne, kształtujące się już w latach sześćdziesiątych a dominujące w latach siedemdziesiątych. Kult rzeczy, bogacenia się, spychały na marginesie uznanie dla pracy i wiedzy, dla ludzi o rozległej kulturze literackiej.

Na poparcie twierdzenia, że zahamowanie rozwoju czytelnictwa ma swoje źródła przede wszystkim nie w ogólniejszych tendencjach, lecz w ściśle określonych przyczynach, mamy wiele przykładów. W województwie olsztyńskim, w miastach posiadających dostateczną w stosunku do potrzeb ilość placówek obserwujemy

<sup>2</sup> *Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 roku*. Państw. Rada Biblioteczna przy Ministrze Kultury i Sztuki. Warszawa 1978 s. 23—24.

<sup>3</sup> W *Programie rozwoju bibliotekarstwa* czytamy m.in.: „Wyniki badań empirycznych wskazują, że publiczność czytająca jest i będzie kategorią odbiorców kultury, która stale będzie się powiększać. Wymowa badanych faktów upoważnia do stwierdzenia, że książka i czytelnictwo jest rozwijającą się formą uczestnictwa w kulturze” (s. 22—23).

również w ostatnich latach niezakłócony wzrost wskaźników czytelnictwa przy ich spadku w innych miejscowościach. Sporo miast i gmin, które dysponują bibliotekami działającymi sprawnie i w dobrych warunkach, osiąga 600—800 wypożyczeń rocznie na 100 mieszkańców, tj. dwukrotnie więcej niż wskaźnik przeciętny. We wsiach posiadających stacjonarne placówki biblioteczne (biblioteki lub ich filie) czytelnicy stanowią przeciętnie 2—3-krotnie wyższy odsetek mieszkańców niż we wsiach dysponujących tylko społecznie prowadzonymi punktami bibliotecznymi. Czytelniczymi pustyniami są nowe osiedla miejskie, w których brak jest placówek bibliotecznych, oraz wsie nie posiadające nawet punktów bibliotecznych (ponad 1/3 ogółu). Szczególnie niepokoją trudności w zakresie zaspokajania potrzeb czytelnichych dzieci. Wszak umiejętność korzystania z książki popularnonaukowej czy fachowej, zamiłowanie do literatury pięknej nie są cechami wrodzonymi, wymagają kształtowania i stwarzania im warunków rozwoju.

Dysproporcje w rozwoju czytelnictwa między poszczególnymi miejscowościami świadczą, że potencjalne możliwości dalszego rozwoju czytelnictwa są znaczne, i potwierdzają rezultaty badań naukowych, które wskazują, że w pełni przygotowanych do korzystania z bibliotek i odczuwających potrzebę systematycznej lektury jest co najmniej ok. 30% mieszkańców wsi i ok. 40% mieszkańców miast<sup>4</sup>. Jeśli faktyczne wskaźniki są znacznie niższe, przyczyna tkwi w niedostatkach bazy materialnej rozwoju czytelnictwa, a także w nie wszędzie zadowalająco zorganizowanej działalności bibliotek.

3. Krytyczny stan bibliotek i upowszechniania czytelnictwa, będący

<sup>4</sup> Zob. m.in. Janusz Ankudowicz — *Czytelnictwo powszechne. Problemy, stan, uwarunkowania*. Poznań: SEP 1980 *Prognoza rozwoju kultury polskiej do roku 1990* s. 93, 96.

skutkiem wielu lat błędnych i niekonsekwentnych założeń polityki społecznej i kulturalnej, rzuca głęboki cień na całokształt spraw upowszechniania kultury i wiedzy w naszym kraju, nie jest też obojętny dla sprawności systemu oświatowego i rozwoju gospodarki. Dlatego kroki zmierzające do zmiany sytuacji powinny być radykalne i podjęte szybko. Są one możliwe, zwłaszcza że wymagają nie tyle dodatkowych nakładów, co raczej bardziej racjonalnego dysponowania środkami.

Przypomnijmy w telegraficznym skrócie najważniejsze sprawy oczekujące na decyzje i wdrożenie. Niewątpliwie największe znaczenie dla upowszechnienia czytelnictwa ma racjonalnie zbudowana sieć biblioteczna. Należy szybko sprecyzować, w oparciu o doświadczenia nasze i zagraniczne, założenia optymalnego kształtu biblioteki publicznej dla miast, dzielnic, osiedli, wsi, zakładów pracy, placówek lecznictwa zamkniętego (gdzie i jak zorganizowana placówka, wymogi w zakresie księgozbioru, lokalu, personelu). Dojrzała dostatecznie sprawa wprowadzenia bibliotek jako składnika obligatoryjnego do infrastruktury socjalno-kulturalnej osiedli mieszkaniowych w miastach. Należy podkreślić — wbrew obiegowym opiniom — że stan upowszechnienia czytelnictwa w miastach, szczególnie w nowych osiedlach, jest bardziej krytyczny niż na wsi; wynika to jasno choćby z podstawowych danych statystycznych oraz zmian w proporcjach czytelnictwa na wsi i w miastach w ostatnim 20-leciu.

Nie mniej przemyślanych koncepcji i pilnych decyzji wymaga również organizacja bibliotek na wsi. W pełni trzeba się zgodzić z sugestią zawartą w *Prognozie rozwoju kultury polskiej*, że „dalszy względnie samodzielny rozwój kultury wsi wymaga nie tylko inwestycji, lecz nade wszystko koncepcji”<sup>5</sup>. Sprawą w tym za-

<sup>5</sup> *Prognoza rozwoju kultury polskiej do roku 1990* s. 41.

kresie najpilniejszą jest zastąpienie społecznych punktów bibliotecznych oraz karłowatych filii bibliotecznych w mniejszych wsiach bibliotekami ruchomymi. Bibliobusy łączą zalety dużych bibliotek stacjonarnych i wypożyczalni międzybibliotecznych (możliwość szybkiego dostarczania książek specjalistycznych z bibliotekami macierzystej na indywidualne życzenie czytelnika). Pozwalają najbardziej ekonomicznie wykorzystywać zbiory biblioteczne.

Zalety bibliobusów, ich pełną przydatność w naszych warunkach, ich walory ekonomiczne, znamy nie tylko z teorii, gdyż kilka bibliotek (w tym i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie) eksploatowało bibliobusy przez wiele lat. Kalkulacja wykazuje, że obecnie np. w woj. olsztyńskim ok. 15 autobusów pozwoliłoby obsłużyć ok. 400 wsi położonych przy lepszych drogach, zapewniając ich mieszkańcom o wiele wyższy niż dotychczas standard obsługi bibliotecznej:

Równie ważna i pilna sprawa to wzmocnienie organizacyjne bibliotek gminnych, umożliwiające im faktyczne oddziaływanie na całe terytorium gmin, a także zastąpienie systemu punktów bibliotecznych w zakładach pracy i wsiach zróżnicowanym i elastycznym systemem filialnym.

Pilne decyzje potrzebne są też w zakresie kształtowania, zabezpieczania i udostępniania księgozbiorów bibliotek. W pierwszym rzędzie należy określić optymalne struktury i wielkości zbiorów poszczególnych typów bibliotek i zapewnić dopływ do nich książek w formie przystosowanej do wielokrotnego wypożyczania. Zakup do bibliotek obsługujących szeroką publiczność książek wydawanych w oprawie broszurowej jest oczywiście marnotrawstwem i nie powinien mieć miejsca. Podobnym marnotrawstwem jest nikłe wykorzystanie znacznej części zbiorów w małych placówkach. Pilnie potrzebne są przepisy nie tylko umożliwiające sprawną cyrkulację książek między poszczególnymi bibliotekami i sieciami

bibliotecznymi, ale wręcz zmuszające do tego bibliotekarzy.

Sprawą wielkiej wagi jest sprecyzowanie i zaostrzenie przepisów o ochronie książek zarówno przed zniszczeniem wiążącym się z niewłaściwymi warunkami przechowywania, jak i przed kradzieżami dewastującymi najcenniejsze części zbiorów bibliotecznych.

Uelastycznienia wymaga system udostępniania książek, preferujący dotychczas formalną ochronę zbiorów, a nie interesy czytelników (jest to szczególnie widoczne w zakresie wypożyczeń międzybibliotecznych).

Szczególnie istotnym elementem reformy bibliotekarstwa musi stać się również reforma kształcenia i doskonalenia kadr oraz reforma zasad polityki kadrowej. Szkolnictwo bibliotekarskie w zbyt małym stopniu przygotowuje absolwentów do konkretnej pracy w bibliotece. W zbyt niskim stopniu w kształceniu uwzględnia się praktyki przywarsztatowe; szczególnie widoczne jest to w odniesieniu do tak podstawowej dziedziny działalności bibliotecznej jak udostępnianie zbiorów. Kuriosalnym przykładem wynaturzeń w tym zakresie jest najbardziej masowa forma kształcenia zawodowego na poziomie średnim — prowadzone przez Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy policealne zaoczne studia bibliotekarskie, których absolwenci uzyskują kwalifikacje bez jakichkolwiek praktyk przywarsztatowych, bez zajęć praktycznych z zakresu udostępniania zbiorów i ich popularyzacji.

Wśród spraw pracowniczych nie mniej istotnym problemem jest wypracowanie bardziej racjonalnych niż dotychczas zasad doboru kadr i ich wykorzystania. Na efektywności naszego systemu bibliotecznego ciężkim brzemieniem kładą się dwie powszechnie stosowane praktyki:

● obsadzanie wyższych stanowisk kierowniczych ludźmi nie posiadającymi kwalifikacji i praktyki bibliotecznej oraz kwalifikowanie na niż-

sze w hierarchii stanowiska kierownicze przeważnie w oparciu o staż pracy;

● powierzanie stanowisk kierowniczych na czas nieokreślony (co oznacza w praktyce, że jeśli ktoś nie popełnia jaskrawych nadużyć, może liczyć na pełnienie funkcji do emerytury, nawet gdy efekty jego rządów są nader mierne).

W warunkach odnowy sytuacji dojrzała w pełni do tego, by zastanowić się nad zasadami polityki kadrowej, które by usunęły „przeżytki feudalne” w naszym zawodzie, sprzyjały zdrowej rywalizacji, premiowały aktywność i kwalifikacje. Należy w związku z tym rozważyć zasadność wprowadzenia otwartych konkursów na wszystkie stanowiska kierownicze w bibliotekach (od kierownika filii do dyrektora biblioteki wojewódzkiej) i okresowej weryfikacji kadr kierowniczych.

Dalsza poważna rezerwa kadrowa to postulowane od dawna scentralizowanie prac technicznych w zakresie opracowania zbiorów. Umożliwiłoby to wykorzystanie w bardziej pożyteczny społecznie sposób ogromnej rzeszy pracowników bibliotek wykonujących czynności powtarzalne z zakresu opracowania.

Wymienione wyżej „sprawy do załatwienia” na pewno nie wyczerpują rejestru zagadnień, które należy podjąć dla zmodernizowania naszego bibliotekarstwa. Jest to zadanie wielkie, ale konieczność jego podjęcia jest niezbędna. W obecnych warunkach działanie polegające jedynie na ewentualnym zwiększeniu środków przeznaczonych na biblioteki nie wystarczy, nie spowoduje automatycznie poprawy ich funkcjonowania, gdyż po prostu lwia część tych środków ulegnie zmarnotrawieniu w mało sprawnych trybach naszej bibliotecznej maszyny.

---

BOLESŁAW HOWORKA

POZNAN — BIBLIOTEKA AKADEMII MEDYCZNEJ

## WYBRANE PROBLEMY ORGANIZACJI PRACY W BIBLIOTECE (I)

### Trochę historii

Problematyka właściwego zorganizowania pracy ma historię tak dawną, jak dawne są dzieje pracy zespołowej. Trudno jest sobie wyobrazić, aby działania grupy ludzi dały jakieś efekty, jeśli nie zostaną one właściwie skoordynowane, jeżeli każdy członek tej grupy nie otrzyma określonego zadania, jeżeli, w końcu, nie będzie kogoś, kto tę pracę przygotowuje, będzie nią kierował, na bieżąco poprawiał, nadzorował działania poszczególnych osób. Efekty pracy ludzkiej były zawsze związane ze sposobem jej organizacji, zawsze ktoś musiał pracą pokierować, przydzielić konkretne zadania.

Każdy członek, najmniejszej nawet społeczności, musiał wiedzieć, co ma robić, musiał sobie zdawać sprawę z tego, że je-

go praca ma ścisły związek z działaniami pozostałych członków zespołu, z tego, że jego działania są niezbędnym elementem zespołowej pracy zmierzającej do osiągnięcia określonego celu.

W warunkach pracy prostej uzyskanie najmniejszego nawet sukcesu wymagało zorganizowania działań zespołu ludzi, członków rodu, plemienia. Adaptacja jaskini na cele mieszkalne, zakończone sukcesem polowanie — to wynik zorganizowanej pracy członków rodu, szeregu powiązanych ze sobą określonymi więzami osób, które otrzymały od przywódcy — kierownika, osoby, która w sposób usankcjonowany, zaakceptowany przez cały zespół spełniała taką rolę — konkretne zadania.

Realizacja zadań bardziej skomplikowanych, trudniejszych i złożonych, wymagała pozyskania do osiągnięcia założonego celu większej liczby osób, a także przygotowania planu działania, organizacji.

Upolowanie grubego zwierzka wymagało podjęcia szeregu prac przygotowawczych (np. wykopania i zamaskowania odpowiedniego dołu na ścieżce do wodopoju), zorganizowania nagonki, a w końcu prac „wykończeniowych”, polegających na dobieciu zwierzka, fachowym pościartowaniu, zakonserwowaniu zdobyczy itp.

Im więcej było pracy, im była ona trud-

niejsza, tym większych wymagała umiejętności, tym bardziej też rozwijała się specjalizacja, a niektórzy członkowie plemienia osiągnęli określone „kwalifikacje”, zostawali „specjalistami” w określonych dziedzinach

Jeszcze dzisiaj olbrzymie wrażenie robią na wszystkich zwiedzających Egipt piramidy, na zwiedzających tereny Ameryki Środkowej i Południowej — gigantyczne budowle Inków. Są tacy, którzy doszukują się ich pozaziemskiego pochodzenia, inżynierii istot spoza naszego globu, a nawet układu słonecznego, niezwykle inteligentnych... Większość ludzi jest jednak przekonana, że są to dzieła naszych przodków. Wzniesienie tak gigantycznych budowli wymagało pracy tysięcy niewolników, bezwzględnie zdyscyplinowanych, wspaniale kierowanych. Musiała to być praca doskonale zorganizowana; dotąd nie wiemy, w jaki sposób te wspaniałe dokonania mogły być zrealizowane w tak prymitywnych warunkach technicznych. Co do jednego jesteśmy wszakże zgodni: tylko świetna organizacja pracy, znakomity harmonogram robót, właściwe ich rozdzielenie, a także sprawne kierownictwo mogły doprowadzić do tego, że powstały tak znakomite dokumenty sprawności rozumu ludzkiego.

Historia kultury nie pozostawiła nam zbyt wielu dokumentów mówiących o tym, jak w praktyce zorganizowana była dawniej praca zespołów ludzkich; znakomita była także od dawna (niestety) organizacja prowadzenia wojen, niszczenia dóbr ludzkiego, a przede wszystkim dokumentów, świadectw kultury. Człowiek długo wznosił wspaniałe budowle, budował wielkie świątynie, tworzył dzieła sztuki, latami kształtowała się kultura materialna narodów; człowiek też bardzo szybko oparował sztukę niszczenia, zacierania śladów najwspanialszych nawet dokonań.

Pewne, fragmentaryczne zaledwie dokumenty i informacje uzyskujemy z pierwotnych i prymitywnych dzieł plastycznych. Na ścianach jaskiń dawni artyści dokumentowali sceny z polowań, na ścianach antycznych budowli znajdujemy fragmenty fresków ilustrujących niektóre etapy pracy przy budowie piramid i innych dzieł architektury. Wiele informacji o dawnych dokonaniach czerpiemy z wykopalisk.

Pierwszym, znanym autorowi, zachowanym dokumentem piśmiennym, w którym zawarte zostały opisy organizacji sprawnego działania, są pamiętniki z wojen gallickich, pióra Cezara, w których znajduje się fragment zawierający szczegółowy opis budowy mostu na Renie; jest to zadziwiająco precyzyjny plan i dokładny program działania zespołu ludzi, pozwalający na przygotowanie, a następnie szybkie wzniesienie budowli.

Twórcą znakomitej sieci administracyjnej na terenie rozległego państwa był

Dźyngis-chań, który sprawny nadzór nad swoim olbrzymim imperium zawdzięczał w znacznym stopniu znakomicie zorganizowanej łączności.

Z polskimi pracami poświęconymi problematyce organizacji pracy spotykamy się już na przełomie XV i XVI w. Są to rozproszone informacje zawarte w różnych, często także rękopiśmiennych dziełach, m.in. takich jak *Callendaria na wszystkie dni roku, czyli o skuteczkich sposobach, jak z koniem, bydłem, pszczołami, jako też z żoną, dziećmi i gawiedzią roboczą w zdrowiu i chorobie postępować się godzi, tudzież o orce, siejbie i zbiorze zboża wszelkiego* czy *Spisanie jako kmięcie robić mają w Wezirowie i zagrodnicy, jako urzędnik roboty ma wyciągać*.

Anzelm Gostomski w „Notatkach Gospodarskich” (z r. 1588) odnotowuje pierwsze zasady organizacji pracy; m.in. pisze on: „Nie na rozkazaniu, ale na dożrzeniu każda rzecz zależy...”, „Co zaczniesz się robić, pierwszej dokonaj, niż drugie zacząć...”

## Twórcy nauki organizacji

Jak to już wskazano, z organizowaniem pracy mamy do czynienia od dawien dawna, od zarania dziejów ludzkości. Natomiast nauka organizacji i zarządzania jest dziedziną młodą; początków jej należy poszukiwać w pierwszych latach naszego stulecia.

W Polsce na pierwsze opracowanie z tej dziedziny wiedzy uważane jest dzieło Karola Adamieckiego (wyd. w r. 1903) pt.: *O zasadach organizacji pracy zbiorowej*. Karol Adamiecki (1866—1933), najwybitniejszy twórca polskiej myśli naukowej w dziedzinie organizacji i zarządzania, był z wykształcenia inżynierem metalowcem. Duże doświadczenie praktyczne zdobył pełniąc szereg kierowniczych funkcji w różnych przedsiębiorstwach na terenie Polski i Rosji. Był profesorem Politechniki Warszawskiej (1919—1933) i kierował Katedrą Zasad Organizacji Pracy i Przedsiębiorstw Przemysłowych. Utworzył Instytut Naukowy Organizacji, a następnie przez wiele lat nim kierował. W toku swoich badań wykazywał, że największe rezerwy nie wykorzystanej pracy ludzi i maszyn wynikają z braku harmonii w ich działaniu. Najwybitniejszym jego odkryciem było opracowanie wykresu obrazującego przebieg i powiązania poszczególnych czynności, tzw. harmonogramu. Dokonał szeregu analiz harmonograficznych, na podstawie których ogłosił prawo harmonii, które mówi, że wynik pracy zbiorowej jest tym większy, im dokładniej dobrane są współpracujące jednostki lub zespoły i im dokładniej uzgodnione są czasy ich działania. Prawo harmonii wskazuje na konieczność znajdowania czynnika najsłabszego, hamującego dalszy rozwój, popularnie nazywanego przez nas „wąskim gardłem”.



Z takimi „wąskimi gardłami” sotyakamy się codziennie, także w naszej pracy bibliotekarskiej. Książki nabywamy po to, aby jak najszybciej udostępnić je czytelnikowi. Gromadzimy je, ale nie możemy szybko włączyć ich na półki magazynu bibliotecznego, przekazać do udostępniania, bowiem muszą one przejść przez opracowanie — najpierw alfabetyczne, a następnie rzeczowe; bardzo często, zwłaszcza w dużych bibliotekach, książki tygodniami, a zdarza się, że i miesiącami oczekują na opracowanie.

Adamięcki ogłosił również i inne prawa, które rzadza tokiem organizowania zespołowych działań ludzi. Twierdził m.in., że jeżeli w pracy złożonej poszczególne czynności przydzielili się różnym wyspecjalizowanym w nich wykonawcom, to znacznie wzrosną efekty pracy. Na pewno prawo to nie ma generalnego zastosowania, sprawnia się tylko w określonych warunkach, jednakże faktem jest powoływanie w większych bibliotekach naukowych, w oddziałach opracowania rzeczowego, zespołów specjalistycznych, które sprawnie i w sposób fachowy dokonują klasyfikacji nabytków; w sposób fachowy, ponieważ grupują specjalistów z określonej dziedziny wiedzy.

Na inną jeszcze sprawę wskazał w swoich licznych pracach prof. Adamięcki. Stwierdził on, że jeżeli jednakowe czynności, wykonywane w różnych jednostkach organizacyjnych, połączymy w jednej, to produktywność znacznie wzrośnie. Z naszego bibliotekarskiego podwórka mamy przykłady potwierdzające słuszność także i tej tezy: w dużych bibliotekach tworzy się hale maszyn, zatrudnione w nich maszynistki w sposób fachowy i szybko wykonują potrzebne dla wszystkich komórek organizacyjnych biblioteki maszynopisy. Jakże celowe jest w dużych bibliotekach uwolnienie pracowników opracowujących zbiory biblioteczne od obowiązku powielania kart katalogowych, np. poprzez przeniesienie tej pracy do hali maszyn, przez stworzenie specjalnego stanowiska prac zatrudniającego maszynistkę, a następnie w ogóle zautomatyzowanie tej pracy, użycie odpowiedniego powielacza, minigrafu albo specjalnego kserografu przystosowanego do powielania kart katalogowych formatu międzynarodowego (sa takie, ale u nas na razie niedostępne — dewizy!).

I na koniec jeszcze kilka twierdzeń Adamięckiego: „...wprowadzenie ulępszeń organizacyjnych powinno odbywać się stopniowo, w przeciwnym bowiem razie musi nastąpić strata na pokonanie oporów”; „nauka organizacji wymaga postawienia na miejscu naczelnym zasady współdziałania zamiast działania na własnym podwórku bez oglądania się na innych”.

Amerykanie uważają, że twórca naukowej organizacji pracy jest ich rodak. Fryderyk Winslow Taylor (1856—1915). Życio-

rys jego bardzo jest podobny do życiorysu Adamięckiego. Był on także inżynierem metalowcem, przez szereg lat zajmował odpowiedzialne stanowiska kierownicze w amerykańskim przemyśle stalowym. W r. 1893 założył własne biuro doradztwa organizacyjnego. Utworzył nowy system pracy w przedsiębiorstwie produkcyjnym, oparty na dokładnej analizie przebiegu pracy, na eliminacji zbędnych czynności, na ustalaniu norm pracy na podstawie pomiarów chronometrycznych i na wprowadzaniu akordu progresywnego. Do rozwiązywania problemów organizacyjnych w działalności produkcyjnej zastosował znaczne w technice metody analizy i projektowania.

Taylor odkrył i określił kolejne etapy występujące w każdym działaniu organizacyjnym, określane jako cykl produkcyjny. Są to:

- określenie celu działania, który powinien być jedyny, ścisły, ograniczony i użyteczny;

- zbadanie potrzebnych do osiągnięcia celu warunków, środków i czynników w oparciu o ścisłą analizę sytuacji wyjściowej;

- konieczność opracowania planu określającego drogi i środki prowadzące do osiągnięcia celu, i to w oparciu o przeprowadzoną analizę; przygotowanie i zebranie potrzebnych środków do działania łączy się z planem w jeden etap działania;

- zamierzone działanie musi być wykonane zgodnie z założonym planem; ponieważ w czasie wykonywania pracy mogą występować różne przeszkody, należy bieżąco kierować działalnością, korygując plan w zależności od zmieniających się okoliczności;

- wyniki pracy trzeba systematycznie kontrolować, analizować jej przebieg, wyciągając wnioski dla dalszej działalności.

Tłoczem „ojcem” nauki organizacji i zarządzania był Henry Fayol (1841—1925), Francuz, także inżynier, menadżer. Od 1918 r. poświęcił się wyłącznie pracy naukowej; przedmiotem jego zainteresowań była racjonalizacja pracy zarządu przedsiębiorstwa, a także urzędu administracji państwowej. Sformułował on ogólne zasady budowy struktur organizacyjnych oraz zasady kierowania ludźmi. Wyodrębnił funkcje kierownicze, do których zaliczał: przewidywanie, organizowanie, rozkazowanie i kontrolowanie. Jako główny cel postawił sobie wskazanie czynników przesądających o harmonizacji sił wewnętrznych w przedsiębiorstwie, zasad jedności i jednolitości kierownictwa, autorytetu, dyscypliny, inicjatywy i zespolenia personelu. Kierowane przez niego zakłady osiągały bardzo dobre wyniki pracy.

Adamięckiego, Taylora i Fayola należy zaliczyć do klasyków nauki o organizacji. Ich poglądy były kontynuowane i rozwijane, tworzyły się całe szkoły, bardzo często

głoszące odmienne zdania w licznych istotnych sprawach.

Prądy te rozwijały się przede wszystkim na wzorcach przemysłowych, toteż przedstawianie ich tutaj nie wydaje się celowe. Przyczyniły się bardzo do postępu technicznego, stworzyły podstawy do wprowadzenia wielu ulepszeń, usprawnień. Warto jednak zatrzymać się nad kilku sprawami związanymi z rozwojem nauki organizacji i zarządzania.

Po drugiej wojnie światowej powstał i rozwinął się masowy ruch noszący nazwę produkt wiz m u, wprowadzający do rozważań organizacyjnych czynnik ekonomiczny. Zaczęto ograniczać trend do stosowania coraz to nowocześniejszych maszyn, przeprowadzać analizy celowości ich stosowania. Zdaniem produktywistów nie wolno zastępować człowieka maszyną na tych stanowiskach, na których maszyna taka nie będzie właściwie wykorzystana, nie zawsze i nie wszędzie należy też uciekać od pracy ludzkiej nieutechnicznej. Maszyny są kosztowne, energochłonne, wymagają konserwacji itp., instalowanie ich nie zawsze jest celowe.

Innym nowoczesnym prądem jest ergonomia, nauka o badaniu i wskazywaniu zasad przystosowywania maszyn i urządzeń do człowieka pracującego przy ich pomocy. Istotnym argumentem przemawiającym na rzecz ergonomii są względy bezpieczeństwa i higieny pracy, nie wolno także pomijać tutaj jej wielkiego znaczenia dla podnoszenia wydajności pracy.

Rozwój przemysłu, postępująca specjalizacja wpływały na coraz większą monotonię pracy, bardzo męczącą ludzi, którzy w końcu zaczęli się buntować przeciwko takim bezmyślnym działaniom. Postanowiono problem ten rozwiązać w dwojaki sposób:

- przez zastąpienie pracy ludzkiej automatami, wszędzie tam, gdzie to tylko było możliwe, gdzie myślenie nie było potrzebne lub też dało się zautomatyzować (automatyzacja);

- przez oddziaływanie na pracowników uspokajająco przez odpowiedni zespół różnych środków zebranych pod nazwą „human relations” — stosunków międzyludzkich (humanizacja pracy).

Rozwinęły się trzy nowe dyscypliny naukowe: fizjologia pracy, psychologia pracy i socjologia pracy, które wskazały kierownikom zakładów pracy metody działania w rozwiązywaniu konfliktów między ludźmi, co pozytywnie wpłynęło na atmosferę panującą w większych zakładach pracy.

Zarówno humanizacja, jak i automatyzacja zostały włączone do programu naukowej organizacji pracy.

Z automatyzacją łączy się cybernetyka, nauka o sterowaniu, zajmująca się przetwarzaniem informacji i sterowaniem. Zakłada ona istnienie szeregu odrębnych układów mających wejścia dla informacji

i dla zasilenia oraz wyjścia dla produktu przetworzenia informacji w oparciu o materiał zasilający.

Przez informację cybernetycy rozumieją znacznie więcej danych, niż to jest przyjęte w języku potocznym. Dla cybernetyka informacją są przekazane: program, polecenie, wyjaśnienie, albo też otrzymane: sprawozdania, wiadomości. Informacja jest naciśnięcie przycisku przy windzie w magazynie książek zlokalizowanym na innej kondygnacji niż wypożyczalnia, wydające mechanizmowi windy polecenie dostarczenia książek do tej wypożyczalni, polecenie ruszenia i następnie zatrzymania się na właściwym poziomie. Obok wyjścia produktu może być drugie wyjście informujące układ o przebiegu dotychczasowego działania, zwane sprzężeniem zwrotnym, mogące wpływać na nasze dalsze decyzje. W przytoczonym przykładzie będzie to np. tabliczka świetlna umieszczona przy przycisku windy, informująca o tym, że winda jest w ruchu, a także, na której kondygnacji aktualnie się znajduje.

Pokrewną cybernetyce jest teoria informacji, która bada ilość informacji przepływających przez poszczególne ich nośniki i szuka sposobów potencjalnej zdolności ich przepływów. Służą do tego „kody”, które stanowią skróty tych informacji. W związku z coraz powszechniejszym stosowaniem przetwarzania danych przez elektroniczne maszyny cyfrowe (komputery) teoria informacji weszła w skład nowej dyscypliny — informatyki.

Informatyka jest nauką zajmującą się przede wszystkim organizacją i technologią przygotowywania, gromadzenia, przesyłania i przetwarzania danych przy pomocy różnych środków technicznych.

Następnym nurtem myśli związanych z organizacją jest prakseologia, teoria praktyki, teoria „dobrej roboty” — skutecznego działania, której twórcą jest filozof, prof. dr Tadeusz Kotarbiński. Prakseologia dąży do wyciągania jak najbardziej ogólnych wniosków z obserwowanych faktów. Teoretyk sprawnego działania powinien prowadzić wnikliwe obserwacje działań, analizować próby udane i nieudane, obserwować czynności wybitnych specjalistów, świetnie znających i doskonale wykonujących swoją pracę, a następnie analizować, w jaki sposób doszli oni do takiej precyzji, jak nabyli takiej sprawności, jak opanowali swój kunst. Trzeba eliminować czynności zbędne, zastępować czynności wyczerpujące i pracochłonne innymi, bardziej efektywnymi, a jednocześnie łatwiejszymi do wykonania.

Kotarbiński odróżnia czyny proste od czynów złożonych. Czyny proste są jednoimpulsowe, czyny złożone, wykonane w tym samym momencie, nazywa akordami, a następujące po sobie — pasmami. Wykazuje zależność między zdarzeniami:

● w czasie — najpierw musi coś powstać, aby mogło być zniszczone (najpierw książka musi być wydrukowana, a potem dopiero można ją przeczytać).

● od warunków (wypożyczona może być tylko taka książka, która znajduje się w bibliotece).

● od przyczyn, chociaż czasami taka sama przyczyna może wywołać różne skutki — (włożona do ognia tabliczka gliniana z zapisem tekstowym zostanie utrwalona, włożona do ognia książka po prostu spłonie).

Prof. Kotarbiński wskazał, że jedynie człowiek odnotowuje postępy w swojej działalności, a to głównie dzięki umiejętności przekazywania następcom swoich odkryć i ustaleń. Wprowadzając nowości i jednocześnie posilkując się historią, należy je przetwarzać, dostosowywać do aktualnych, zmieniających się warunków.

Prof. Kotarbiński był twórcą Zakładu Prakseologii Polskiej Akademii Nauk. Kontynuatorami jego dzieła są prof. prof. Jan Zieleniński i Witold Kieżun.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

## ANDRZEJ JOPKIEWICZ

WARSZAWA — CENTRALNA BIBLIOTEKA  
STATYSTYCZNA

### 47 SESJA

## RADY GENERALNEJ IFLA

Tegoroczna sesja Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich odbyła się w Lipsku. Oficjalne otwarcie sesji dokonane zostało rano 17 sierpnia w sali miejscowej opery, udekorowanej efektownymi pękami różnobarwnego kwiecia. Większość polskich uczestników sesji wpadła na salę obrad prosto z dworca. Jedynie nieliczni przyjechali wcześniej i witali nas przed budynkiem opery.

Zgodnie z tradycją władze Federacji oraz niektóre oddziały i sekcje pracowały w Lipsku już od kilku dni. Biuro Wykonawcze zebrało się na roboczym posiedzeniu już 13 sierpnia, seminarium na przykład Sekcji Statystycznej odbyło się w dniach 14—15 sierpnia. Dla większości z nas 47 sesja IFLA rozpoczęła się jednak w poniedziałek 17 sierpnia.

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom, w omawianej imprezie uczestniczyła wcale liczna grupa reprezentantów bibliotekarstwa polskiego. Oto ta reprezentacja w hierarchi alfabetycznej, w bibliotekarstwie najważniejszej: Maria Bryczyńska (Biblioteka SGPiS), Radosław Cybulski (Biblioteka Narodowa), Anna Czekańska-Jędrusik (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego), Henryk Dubowik (SBP), Jadwiga Jakubowska (SBP), Andrzej Jopkiewicz (Centralna Biblioteka Statystyczna), Halina Kamińska (Ministerstwo Kultury), Mirosława Kieli (Biblioteka Sejmowa), Jadwiga Kołodziejska (BN), Wanda Kronman-Czajka (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego), Stefan Kubów (SBP), Elżbieta Malinowska (Centrum INTE), Barbara Pochrzest (Biblioteka Sej-

mowa), Witold Stankiewicz (BN), Hanna Uniejewska (Biblioteka SGPiS), Adam Wysocki (Centrum INTE).

Polska grupa tonęła w wielojęzycznym tłumie różnych ras i narodów. Jeszcze w lutym organizatorzy niemieccy przewidywali udział w sesji ok. 1200 osób. Brak miejsc noclegowych był zresztą powodem odmownej odpowiedzi Stowarzyszenia Bibliotekarzy NRD na starania SBP o zorganizowanie wycieczki polskiej na obrady najwyższego organu IFLA. Tak więc wycieczka bibliotekarzy polskich do Lipska nie doszła do skutku. Szkoda, bo faktycznie liczba uczestników sesji nie przekroczyła 1000 osób, łącznie z liczną grupą bibliotekarzy NRD — „Biuletyn” sesji podawał na dzień 17 sierpnia liczbę 894 uczestników z 64 krajów.

W ogóle udział w obecnej sesji, co zresztą zrozumiałe, był bardzo widoczny. Na wspomnianą już wyżej naradzie przedstawiciele państw socjalistycznych w IFLA, która odbyła się w Lipsku w dniach 17—19 lutego br., gospodarze zapowiadali przygotowanie 22 referatów, które miały być wygłoszone w 19 grupach tematycznych (na ogólną liczbę 22). Analiza szczegółowego programu sesji wykazuje, że słowa dotrzymano.

Polski udział w tej dziedzinie był tym razem dość skromny. Referaty w swych sekcjach wystąpili:

Witold Stankiewicz, w Sekcji Bibliotek Narodowych — *Rola Biblioteki Narodowej w organizowaniu zbiorów specjalnych w Polsce*;

Jadwiga Kołodziejska w Sekcji Teorii i Badań Bibliotekoznawczych — *Biblioteka jako instytucja kultury*.

Ponadto w Sekcji Stowarzyszeń Bibliotekarskich wystąpił z krótkim komunikatem o działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich nowy prezes SBP, Stefan Kubów. Wystąpienie jego, wedle świadectwa tych z polskiej delegacji, którzy byli na tym posiedzeniu (autor tych słów uczestniczył wtedy w zebraniu Stałego Komitetu Sekcji Statystyki), wzbudziło zainteresowanie słuchaczy i spotkało się na ogół z życzliwym przyjęciem.

W Sekcji Bibliografii złożył sprawozdanie z prac kierowanego przez siebie zespołu roboczego Radosław Cyułbski. Zespół ten po kilkuletniej pracy zakończył obecnie swą działalność, której efektem jest opracowanie autorstwa kol. Cyułbskiego i Bułgarki K. Zotowej, dotyczące możliwości wykorzystania bieżącej bibliografii narodowej dla potrzeb międzynarodowego katalogowania. Przedstawione 15 sierpnia polsko-bułgarskie opracowanie zostało zaprobowane przez Sekcję Bibliograficzną. Postanowiono je opublikować.

Nie podejmuję się w tej krótkiej, impresyjnej relacji dokładnego omówienia czy scharakteryzowania całego merytorycznego programu sesji. Po prostu nikt z uczestników takiej imprezy nie jest w stanie tego dokonać. Każdy zna wyinkci obrad, te, w których uczestniczył, a trudno na ich podstawie o uogólnienia czy oceny. Opanowanie całości przez jednego człowieka jest niemożliwe, zwłaszcza z tak bliskiej perspektywy czasowej.

Temat główny omawianej sesji brzmiał: „Bibliotekarskie instytucje narodowe i organizacje zawodowe”. Obrady toczyły się w ramach posiedzeń plenarnych, zebrań poszczególnych oddziałów, sekcji, grup roboczych, zespołów „okrągłego stołu”... Większość tych posiedzeń miała charakter otwarty i mogli w nich brać udział wszyscy uczestnicy sesji. Charakter zamknięty miały spotkania tzw. stałych komitetów poszczególnych oddziałów i sekcji Federacji oraz zebrania naczelnych organów kierowniczych. W czasie tych zamkniętych zebrań odbywały się wybory na wakujące stanowiska we władzach różnych szczebli.

Wszystkie posiedzenia odbywały się na terenie Uniwersytetu im. Karola Marksa, w dwóch turach: przedpołudniowej (godz. 9—10.30 i 11—12.30) i popołudniowej (godz. 14—15.30 i 16—17.30). A było czego słuchać. Program był bowiem bardzo obfity i nie pozostawało zbyt wiele wolnego czasu. Chyba że ktoś zdecydował się na „wagary” i ruszał do miasta zamiast na obrady. Po kusie takiej ten i ów ulegał od czasu do czasu.

Wręczony uczestnikom sesji spis oficjalnych referatów, uzupełniany potem w codziennych „Biuletynach”, obejmował około 150 tytułów, a było ich zapewne więcej, ponieważ nie wszystkie znalazły się w wykazie i napływały w toku obrad. Rozpiętość tematyczna referatów była znaczna. Więcej niż zwykle było tym razem materiałów na temat bibliotek dla ludzi chorych, niepełnosprawnych i inwalidów. Wśród uczestników można było również zauważyć dość liczną grupę niewidomych. Niewątpliwie fakty te należy wiązać z rokiem ludzi niepełnosprawnych.

Zebrania miały na ogół spokojny, sprawozdawczy charakter, ale jak zwykle i tutaj zdarzały się ożywione dyskusje i gwałtowne nierzad polemiki na tematy zawodo-

we. Nie brakowało na ogół pytań do prelegentów, wątpliwości lub zastrzeżeń. Z naszej grupy wyróżniała się na tym polu kol. Maria Brykczyńska, która przyjechała do Lipska na własny koszt i pilnie uczestniczyła na liczne posiedzenia. Jej pytania zwracały uwagę obecnych również ze względu na to, że zadawała je w kilku językach, co nawet w IFLA nie jest czymś nagminnym. Od dawna bowiem dominuje w Federacji język angielski, a pozostałe języki oficjalne (francuski, niemiecki i rosyjski) także i w Lipsku były używane znacznie rzadziej. Obrady plenarne i część posiedzeń w oddziałach i sekcjach tłumaczono systemem kabinowym na wszystkie języki oficjalne. Teksty referatów i innych materiałów konferencyjnych były jednak w większości tłumaczone na języki oficjalne. Tekstów w wersji jednojęzycznej było niewiele.

A w ogóle to dały się zauważyć pewne posunięcia oszczędnościowe na tym odcinku. Materiałów powielanych było wyraźnie mniej niż na poprzednich sesjach. Tradycyjnie wykładano teksty referatów przed salami, w których miano je wyciszyć. Było ich jednak mniej i szybko znikały. Spóźnialscy często nie znajdowali już interesujących ich materiałów. Ostatnią deską ratunku była wówczas wizyta w komórce zajmującej się powielaniem. Każdy z uczestników miał prawo otrzymać tam bezpłatnie 10 wybranych tekstów (dysponowaliśmy specjalnymi kuponami). Za każdy dodatkowy trzeba było płacić po 1 marce. Ale i to nieraz nie gwarantowało, że otrzyma się poszukiwany referat — niektórych dość szybko zabrakło.

Oprócz zebrań otwartych w czasie tegorocznej sesji odbyło się wiele zamkniętych zebrań ciał kierowniczych Federacji. Głównymi tematami były sprawozdania z dotychczasowej działalności, plany prac na przyszłość oraz wybory. Dla części członków instancji kierowniczych rok bieżący był ostatnim w ich kadencji. Część z nich stawiała do wyborów i po reelekcji będzie kontynuowała swą działalność w stałych komitetach oddziałów i sekcji. Spora grupa nie zabiegala o ponowny wybór i na ich miejsce wchodziłi nowi. Jeszcze inni przepadal i w wyborach. Agitacja wyborcza była dość ostra, zwłaszcza w organach cieszących się znacznym zainteresowaniem i silną konkurencją.

W Biurze Wykonawczym dobiegła końca kadencja kilku jego dotychczasowych członków. Wybory odbyły się 17 sierpnia. Uprawnionych do głosowania było 1191 elektorów. Największą liczbę głosów (534) otrzymał Hans-Peter Geh z Republiki Federalnej Niemiec. 351 głosów padło na dotychczasową drugą wiceprzewodniczącą Biura Ludmiłę Gwisziani (ZSRR). Ta dwójka przeszła do składu Biura Wykonawczego na nową czteroletnią kadencję.

Wybory w poszczególnych oddziałach i

sekcjach przebiegały różnie, często ich wyniki były zaskakujące. Przyskre jest to, że Polska straciła w Lipsku znaczną część z dotychczasowego stanu posiadania. Do 47 sesji Rady Generalnej IFLA byliśmy reprezentowani w stałych komitetach w:

Sekcji Bibliograficznej przez Radosława Cybulskiego,

Sekcji Bibliotek Biologicznych i Medycznych przez Wiesławę Tylman-Gadek,

Sekcji Teorii i Badań Bibliotekoznawczych przez Jadwigę Kołodziejską,

Sekcji Bibliotek Narodowych przez Witolda Stankiewicza,

Sekcji Bibliotek Nauk Społecznych przez Hannę Uniejewską.

W Sekcji Bibliotek Medycznych przestaliśmy być reprezentowani na długo przed bieżącą sesją. Kol. Uniejewska i kol. Cybulski zadeklarowali chęć wycofania się z władz swych sekcji jeszcze przed wyjazdem do Lipska. Zarząd Główny SBP podjął starania mające na celu zastąpienie ustępujących kolegów nowymi osobami. Nie było to łatwe i niestety przyniosło niewielkie efekty. W rezultacie po lipskich wyborach straciliśmy swych reprezentantów w trzech sekcjach.

Obecnie reprezentowani jesteśmy jedynie w dwóch sekcjach: do Stałego Komitetu Sekcji Bibliotek Narodowych wybrano ponownie Witolda Stankiewicza, a do Stałego Komitetu Sekcji Statystyki został wybrany, po raz pierwszy, piszący te słowa.

Przez, niefortunny a niekorzystny dla nas układ stosunków w Sekcji Teorii straciliśmy, — przekonany jestem, że jedynie przejściowo, — miejsce zajmowane dotąd przez kol. J. Kołodziejską. Jest to tym bardziej przykre, że w normalnych warunkach kol. Kołodziejska miała duże szanse na objęcie funkcji przewodniczącej tej sekcji, od czego zresztą się odznęwała.

Rozpisałem się nieco na ten temat, ponieważ sprawa jest bardzo istotna, a ja sam w ostatnim, krótkim wprawdzie ok-

resie działania poprzedniego Zarządu Głównego zajmowałem się nią na polecenie prezesa. Jestem przekonany, że niezwłocznie należy odejść od dotychczasowej praktyki prowadzenia spraw IFLA w SBP. Ich całość powinna być, moim zdaniem, skupiona w jednym ręku w Biurze ZG pod nadzorem Prezydium Zarządu Głównego.

Na zakończenie tych bardzo niekompletnych impresji chciałbym dodać kilka słów ogólnych. Sądzę, że 47 Sesja była zorganizowana sprawnie i dobrze, jej poziom zawodowo-merytoryczny nie odbiegał chyba od przeciętnej normy. Może tylko zbyt wiele referatów miało charakter ogólnej relacji sprawozdawczej, bez większej ilości konkretnych. Za dużo było w nich prezentacji, a za mało problemowego ujęcia zagadnień.

Atmosfera ogólna była sympatyczna i pozbawiona elementów mogących ją zakłócić. Nasza polska grupa czuła się w Lipsku dobrze i swobodnie. Sytuacja w naszym kraju i stosunek do niej naszych gospodarzy nie miał żadnego wpływu na status delegacji polskiej.

Stosunki w samej grupie były koleżeńskie, bezpośrednie i miłe. Trzymaliśmy się razem, zwłaszcza na imprezach towarzyszących — podczas przyjęcia wydanego przez ministra kultury NRD, w czasie koncertu organowego w kościele św. Tomasza czy koncertu symfonicznego w tzw. Kongresshalle. Podobno tak samo było w dniu 21 sierpnia w czasie wycieczek do Drezna, Weimaru i Poczdamu.

Oprócz rozmów i spotkań w mniejszych grupach zorganizowaliśmy spontanicznie, nieformalne spotkanie w słynnej piwnicy Kellera przy lampce wina. W tym bardzo miłym spotkaniu uczestniczyło 10 osób z naszej polskiej grupy. Zyczyliśmy sobie wzajemnie, abyśmy mogli równie licznie spotkać się na następnych sesjach IFLA. Nie będzie to proste — w roku przyszłym sesja ma się odbyć w Montrealu, w 1983 w Monachium, a w następnym w... Kenii.

---

## Biblioteka Polska w Paryżu

---

W gmachu wzniesionym w XVII wieku na Wyspie św. Ludwika w Paryżu, u brzegu Sekwany, mieści się Biblioteka Polska. Placówka ta założona została w latach trzydziestych XIX wieku z inicjatywy wybitnych przedstawicieli emigracji polistopadowej: księcia Adama Czartoryskiego, Karola Kniaziewicza, Adama Mickiewicza, Juliana Ursyna Niemcewicza i Karola Sienkiewicza.

Biblioteka Polska należy do Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego, którego pierwszym prezesem był książę Czartoryski, a w gronie członków znaleźli się m.in.: Adam Mickiewicz, Cyprian Norwid, Maurycy Mochnacki, Joachim Lelewel, Fryderyk Chopin, Juliusz Słowacki, Karol Kniaziewicz, Józef Dwernicki, Józef Bem i Henryk Dembiński. Pierwszym dyrektorem Biblioteki Polskiej był Karol Sienkiewicz, a pod koniec XIX wieku kierował nią najstarszy syn Adama Mickiewicza, Władysław.

Dyrektorowi Władysławowi Mickiewiczowi Biblioteka zawdzięcza wiele książek,



Biblioteka Polska w Paryżu



rękopisów, obrazów i rycin związanych z osobą i twórczością Adama Mickiewicza. Zbiory te stanowiły podstawę do zorganizowania Muzeum Adama Mickiewicza.

Po wkroczeniu w r. 1940 do Paryża armii niemieckiej, Bibliotekę Polską zamk-

nięto, a jej zbiory wywieziono do Niemiec. Niektóre zbiory wróciły do Biblioteki Polskiej w r. 1947, a część ich, związana przede wszystkim z Muzeum Adama Mickiewicza, znalazła się — po kilkuletniej wędrówce przez Niemcy i Związek Radziecki

— w Warszawie, gdzie stała się zaczątkiem istniejącego tu Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza.

Obecnie Biblioteka Polska w Paryżu jest placówką utrzymującą się z darów i zaopomóg osób prywatnych oraz organizacji, korzysta także z pomocy finansowej i poparcia rządu francuskiego — ma ona bowiem charakter publiczny, korzystają z niej mieszkańcy Paryża.

Nadzór nad Biblioteką Polską sprawuje Rada Towarzystwa Historyczno-Literackiego, którego skład w wyniku wyborów w r. 1979 przedstawia się następująco: prof. Eugeniusz Zaleski (prezes), płk Marian Czarnecki (wiceprezes), dr Jerzy Mond (sekretarz generalny), red. Maciej Morawski (zastępca sekretarza), Anna-Maria Rozwadowska (skarbnik), inż. Józef Handelman (dyrektor Biblioteki Polskiej), prof. Henryk Adamczewski (prezes Wspólnoty Polsko-Francuskiej), ksiądz prałat Zbigniew Bernacki, ambasador Jean Laloy oraz Hubert d'Ornano i Leszek Talko.

Ważną funkcję spełnia Komitet Lokalny Biblioteki Polskiej, któremu przewodniczy prof. Henri Mazeaud. Komitet kontroluje działalność Biblioteki, zarządza nią oraz reprezentuje jej interesy wobec władz francuskich.

Podstawowe znaczenie dla działalności naukowej i oświatowej Biblioteki mają jej zbiory. W roku 1980 Biblioteka Polska w Paryżu posiadała około 200 tys. druków, około 2600 rękopisów, blisko 25 tys. rysunków i rycin, około 8 tys. map, atlasów i rzeźb, około 90 tys. broszur i druków ulotnych, a także dużą kolekcję afiszów, fotografii i medali. Zgromadzono tu cenne zbiory prasy polskiej XVIII i XIX wieku (np. roczniki „Czasu”, „Kurieria Poznańskiego”, „Kurieria Warszawskiego” i lwowskiego „Słowa Polskiego”).

Znajdują się tu największe polskie archiwa emigracyjne z okresu niewoli (m.in. dokumenty związane z „Wiosną Ludów”). Biblioteka Polska posiada cenne dokumenty jej fundatorów: Juliana Ursyna Niemcewicza i Karola Kniaziewiczza oraz materiały archiwalne Józefa Bema.

Do bardzo cennych zbiorów należy porobiorowe archiwum Sejmu Powstańczego wraz ze słynnym aktem detronizacji cara Mikołaja I z 25 stycznia 1831 r., podpisanym przez wszystkich posłów. Dużą wartość historyczną mają dokumenty i listy odrębne królów polskich, diariusze sejmowe. W dziale listów Biblioteka Polska zgromadziła m.in. listy króla Henryka III Walezego, króla Jana III Sobieskiego, Fryderyka Chopina, Kazimierza Pułaskiego, Tadeusza Kościuszki, Wiktora Hugo, księcia Ludwika Napoleona (późniejszego cesarza Napoleona III), Henryka Sienkiewicza, Marii Konopnickiej, Władysława Reymonta, Cypriana Norwida, Stefana Żeromskiego.

Zbiór książek i starych druków wzboga-



Rekopis Uchwały Sejmu Polskiego z 25 stycznia 1831 r. w Warszawie ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu.

cają trzy najwcześniejsze wydania dzieła Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium* (wydania z Norymbergi, Bazylei i Amsterdamu), rzadkie wydania Biblii polskiej księdza Jakuba Wujka, dzieła księdza Piotra Skargi.

Dostęp do zbiorów Biblioteki Polskiej umożliwiała czytelnia, otwarta codziennie (od 14 do 18, a w soboty od 9 do 12), z której korzysta, pomimo szczupłości lokalu, kilka tysięcy osób rocznie.

Biblioteka udziela informacji bibliograficznych i innych na miejscu, a także korespondencyjnie. Z informacji tych korzystają najczęściej pracownicy nauki oraz instytucje i organizacje naukowe.

Na górnych piętrach gmachu zajmowanego przez Bibliotekę Polską mieści się Muzeum Adama Mickiewicza, założone przez syna poety, Władysława. Oprócz rękopisów zgromadzono tu pierwodruki dzieł Adama Mickiewicza, a także pamiątki po wieszczu. Katalog rękopisów muzeum zawiera ponad tysiąc pozycji, w tym m.in. rękopis *Pana Tadeusza*. W muzeum znajdują się pamiątki rodzinne Adama i całej rodziny Mickiewiczów, pierwsze wydania dzieł poety, list i wiersz J. W. Goethego, wiele portretów oraz dokumenty związane z działalnością dziennikarską i polityczną wieszca.

W gmachu stanowiącym siedzibę Biblioteki Polskiej znajdują się ponadto bardzo cenne zbiory artystyczne Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Są to wybitne

Zbiory artystyczne Towarzystwa Historyczno-Literackiego obejmują w tymże dziele malarstwa polskiego od końca XVIII wieku do początku XX w. stanowią one pełny wachlarz rozmaitych szkół artystycznych.

**NICOLAI CO  
PERNICI TORINENSIS**  
DE RESOLUTIONIBUS ORBIS  
UM CRISTIANI, Tab. VI.

Habes in hoc opere tam rectam usque, ac ad huc, fidei hinc, Mosis stellarum, tam usque, quam in crastinum, cum ex utroque, tum etiam in referentibus omnium usque, et usque, et usque, in super ac admirabilibus hypothetibus orationes, Habes etiam Tabulas expeditissimas, ex quibus eisdem ad quodvis tempus quam facile me calculare poteris. Ignotus esse, lege, fratre.

Amstelredamum, 1717.



**Noenimberg apud Ioh. Perncium,**  
Anno M. D. CC. XIII.

Wydanie: Amsterdam, 1717. Wymiar: 12 x 18 cm. Liczba stron: 12. Liczba tablic: 6. Liczba rysunków: 6. Liczba kolorów: 0. Liczba kolorów: 0. Liczba kolorów: 0. Liczba kolorów: 0. Liczba kolorów: 0. Liczba kolorów: 0.

Norymberskie wydanie dzieła Mikołaja Kopernika w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu.

dzieła malarstwa polskiego od końca XVIII wieku do początku XX w., m.in. obrazy Piotra Michałowskiego, Henryka Rodakowskiego, Artura Grottgera, Wojciecha Gersona, Juliusza Kossaka, Hen-

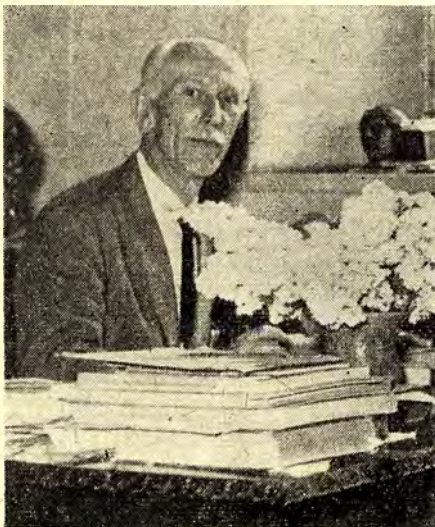
ryka Siemiradzkiego, Stanisława Wyspiańskiego, Leona Wyczółkowskiego, Józefa Pankiewicza oraz Olgi Boznańskiej, która przez wiele lat była związana z Towarzystwem Historyczno-Literackim (jej zwłoki spoczywają na polskim cmentarzu w Montmorency).

W dniu 18 czerwca 1981 r. miałem okazję zwiedzenia Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz Muzeum Adama Mickiewicza. Oglądanie tak cennych pamiątek z naszej historii należy do doniosłych przeżyć. W czasie mojej wizyty w tej placówce przeprowadzono doroczny „agregation” — egzamin konkursowy dla pracowników naukowych specjalizujących się w problematyce polskiej. Zwycięzcy tych konkursów mają możliwość wykonywania prac naukowych, oświatowych i innych — w zakresie historii, literatury i kultury polskiej.

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że zarówno Biblioteka Polska, jak i Towarzystwo Historyczno-Literackie znajdują duże poparcie wśród pracowników naukowych Uniwersytetu Paryskiego, którzy przejawiają sympatię do Polski i jej bogatej tradycji historycznej. Do Biblioteki Polskiej w Paryżu napływają bardzo cenne dary wzbogacające jej zbiory oraz środki finansowe wspierające działalność tej placówki.

Biblioteka Polska śledzi bardzo uważnie nasz dorobek naukowy, głównie w zakresie humanistyki, a także bieżącą produkcję wydawniczą. Prowadzi także wymienną wydawnictw z polskimi placówkami naukowymi.

*Lucjan Biliński*



## Profesor Michałowski

— uczoney

Naukowiec — człowiek, pracujący naukowo; pracownik naukowy

Uczoney — ten, którego zawodem jest praca naukowa i który ma w dziedzinie nauki wybitne osiągnięcia

Słownik poprawnej polszczyzny PWN pod red. W. Doroszewskiego, Wwa 1976



Artykuły poświęcone pamięci profesora Kazimierza Michałowskiego, których tak już wiele ukazało się od dnia jego śmierci w dniu 1 stycznia 1981 roku, wypełnione są wyczerpującymi licznymi, zaszczytnymi tytułami naukowymi, nazwami polskich i zagranicznych odznaczeń, datami kolejnych wypraw badawczych będących jednocześnie datami wybitnych odkryć, wieloma tytułami prac naukowych i popularnonaukowych zmarłego. Są to informacje potrzebne i potrzebne. Z całą też pewnością pomagają zrozumieć ogromny prestiż, jakim cieszył się profesor nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Z tych realnych sukcesów wypływa też, po części przynajmniej, stanowiąca najdobitniejsze potwierdzenie wielkości Michałowskiego swoista legenda, która otaczała go już za życia. Ale legenda — jest to już w jej naturze — nie może być tylko zbiorem suchych faktów. Cóż więc ponadto złożyło się na jej powstanie w przypadku profesora?

Odpowiedź nie jest łatwa — i zrozumiałstwem z mojej strony byłoby, gdybym spodziewał się, że uda mi się jej udzielić w stopniu zadowalającym. Spróbuję jednak zwrócić uwagę na kilka zjawisk, które być może legły u podstaw nadzwyczajnej popularności uczonego w najszerszych kręgach społeczeństwa.

Zacznijmy od samej dziedziny, którą Michałowski stworzył w Polsce zaczynając praktycznie od zera. Liczne, bardzo efektywne, ponadto owiane egzotyką badawczych krajów odkrycia, dokonywane podczas kierowanych przez niego ekspedycji, szybko stawały się osiągnięciami i własnością całego społeczeństwa. Wynikało to w dużym stopniu z przychylnego, a nawet entuzjastycznego nastawienia środków masowego przekazu, z charakteru wywiadów przeprowadzonych z profesorem, w których umiał przekazać swój zapał i atrakcyjnie przedstawić pracę swoją i swojej ekipy.

Wspaniałe z punktu widzenia nauki, bardzo zresztą spektakularne, osiągnięcia, odpowiednio eksponowane, stawały się w jakimś sensie realizacją marzeń, tak naturalnych u każdego człowieka, o przeżyciu czegoś wielkiego i ważnego w swoim, przeważnie szarym, życiu. Tę identyfikację ułatwiała niewątpliwie coraz większa znajomość problemów i sukcesów archeologii śródziemnomorskiej, a także wzrost poziomu wiedzy na temat szeroko pojętej starożytności, do czego z kolei przyczyniała się działalność popularyzatorska Michałowskiego. Uważając ją za swój obowiązek wobec społeczeństwa i wciągając w nią także swoich uczniów, nie ograniczał się profesor tylko do publikacji książek popularnonaukowych<sup>1</sup> czy artykułów w prasie, ale organizował też specjalne odczyty w Muzeum Narodowym, łączone z recytacjami tekstów antycznych na tle

starannie dobranych dzieł sztuki starożytnej.

Pracował z młodzieżą, czynnie angażując się w działalność sekcji antycznej Koła Przyjaciół Muzeum przy Muzeum Narodowym w Warszawie. Tego Muzeum, w którego odbudowie uczestniczył u boku prof. Lorentza i którego zasoby tak później (w r. 1964) wspaniale wzbogacił kolekcją fresków z Faras, odkrytych w czasie jednej ze swoich kampanii wykopaliskowych. Nie można nie wspomnieć tu o udziale Michałowskiego w tworzeniu i redagowaniu wespół z prof. Kazimierzem Kumanieckim i prof. Lidią Winniczuk miesięcznika „Meander”<sup>2</sup>, poświęconego kulturze świata starożytnego, i ukazujących się przy nim trzech seriach wydawnictw książkowych przeznaczonych do zróżnicowanych możliwości odbioru czytelników.

Dodać też należy liczne audycje w Polskim Radiu i Telewizji. Już przez ukazanie tej działalności popularyzatorskiej zarysowuje się powoli niezwykła osobowość profesora, naukowca, który nie uznaje zamknięcia się w swoim gabinecie, pracy dla grupy specjalistów i własnej satysfakcji intelektualnej. Nie był też typem uczonego z anegdoty, bujającym w chmurach. Zdziwiająca była jego umiejętność szybkiego reagowania na potrzeby swojej dziedziny i zdolność przekuwania swoich wizji w działalność praktyczną. Znakomicie zorganizowany, dysponujący świetną pamięcią, nie potrzebował używać żadnych notatek przy wypełnianiu swoich licznych funkcji i obowiązków.

Wspaniałym rozmachem odznaczała się jego działalność naukowa. Obejmował swoimi zainteresowaniami ogrom zagadnień, poczynając od egiptologii aż po sztukę wczesno chrześcijańską. Stał się faktycznym twórcą takich choćby specjalności jak nubiologia czy palmyrenistyka. Ta wszechstronność wynikała z przekonania, że tylko szerokie horyzonty i głęboka wiedza mogą być przesłanką podjęcia wąskiej specjalizacji. Inaczej mówiąc — tylko wtedy, gdy się jest bardzo dobrym historykiem sztuki starożytnej, obejmującym całość jej zagadnień, można w jej ramach podjąć studia nad zagadnieniami szczegółowymi.

Spełniając te warunki mógł profesor tak skutecznie sterować rozwojem reprezentowanej dziedziny. Miało to też bezpośredni wpływ na prace Michałowskiego ze studentami i współpracownikami naukowymi. Korzystając ze swojej ogromnej, różnorodnej wiedzy, określając specjalności młodszych kolegów, od prac magisterskich po

<sup>1</sup> Warto przytoczyć choćby kilka z nich, np. *Delfy*, wyd. 1. Lwów 1937; *Technika grecka*, Warszawa 1959; *Nie tylko piramidy*, Warszawa 1966; *Od Edfu do Faras*, Warszawa 1974;

<sup>2</sup> „Meander” ukazuje się od roku 1946.

rozprawy habilitacyjne, nie musiał sztucznie rozbudowywać jednej tylko specjalizacji, mógł każdemu wskazać interesujące go zagadnienia, nie narzucając despotycznie jednego tematu, a jednocześnie czuwać nad właściwym ukierunkowaniem całości archeologii śródziemnomorskiej w Polsce. Będąc uniwersalnym w swojej dziedzinie, wskazywał bezbłędnie tematy nie opracowane lub słabo znane, a sugerując ich podjęcie mógł jednocześnie zapewnić swoją fachową pomoc i opiekę. Opiekę, której potrzebę odczuwali także całkiem już samodzielni pracownicy nauki, zawsze oczekujący oceny profesora — czasem bardzo surowej, ale zawsze doskonale umotywowanej merytorycznie i przede wszystkim pełnej ogromnej życzliwości. Oceny tej profesor nigdy nie opierał na przekonaniu o swojej nieomyślności, zawsze dopuszczał dyskusję, potrafił też wycofać się bez urazy z zajmowanego stanowiska, jeśli uznał za słuszne argumenty swego podopiecznego. Można tu chyba stwierdzić, bez obawy przed zbytnią wzniosłością, że stosunek profesora do uczniów, a także ich do niego, był stosunkiem — tak już dzisiaj rzadkim — mistrza i ucznia. Taki u-

kład, prawdziwie partnerski, doprowadził do wychowania licznych wybitnych specjalistów, dzisiaj znanych i cenionych na całym świecie, do uznania polskiej szkoły archeologii śródziemnomorskiej za jedną z pierwszych w skali ogólnoswiatowej. Układ ten doprowadził wreszcie do największego moim zdaniem osiągnięcia prof. K. Michałowskiego, osiągnięcia, które tak trafnie określił w swoim przemówieniu nad trumną wielkiego uczonego Karol Myśliwiec: „Tworzyliśmy razem jedną wielką rodzinę. (...) Profesor Michałowski pozostał dla nas zawsze ideałem odważnego uczonego i mądrego Człowieka. Postaramy się zrobić wszystko, by nie zawieść Jego nadziei”.<sup>3</sup>

Tym razem to nie tylko wyrazy należnej zmarłym kultuazji. To świadomość, że największym hołdem dla Profesora będzie kontynuacja jego dzieła, które podejmuje się nie z obowiązku, ale ochoczym sercem.

Jerzy R. Kaczyński

<sup>3</sup> K. Myśliwiec: *Przemówienie nad trumną prof. Kazimierza Michałowskiego*, „Meander” 1981 nr 6, s. 286.

## Konspekt lekcji bibliotecznej dla uczniów kl. VII-VIII szkoły podstawowej

**Temat:** Walory turystyczne i zabytkowe województwa ciechanowskiego.

**Typ lekcji:** Lekcja będzie wprowadzeniem w postaci teoretycznego przygotowania się do wycieczki po Ziemi Ciechanowskiej następującą trasą:

Ciechanów — Głinojeck —  
Małużyn — Młock — Ojrzeń  
— Sońsk — Gołotczyzna —  
Pałuki — Opinogóra — Krasne  
— Grudusk — Szlazier —  
Ciechanów

**Cele lekcji:**

1. poznawczy — Przybliżenie wiadomości o miejscowościach leżących na trasie wycieczki, bliższe zapoznanie z obiektami godnymi uwagi zwiedzających, poznanie pamiątek po wielu znanych postaciach, których życie i działalność związane były z pobytem na szlaku naszej wędrówki.

2. kształcący — Doskonalenie umiejętności posługiwania się mapą, przewodnikami turystycznymi, wydawnictwami informacyjnymi i encyklopedycznymi. Wyrabianie nawyku wcześniejszego przygotowywania się do wycieczki celem póź-

niejszego świadomego w niej uczestniczenia.

3. wychowawczy — Budzenie uczuć patriotycznych do ojczystego kraju poprzez ukazywanie jego piękna, zabytków i współczesnych osiągnięć, a także poprzez bezpośrednie obcowanie i żywy kontakt z miejscami, w których przebywali wybitni, zasłużeni Polacy. Wdrażanie do pożytecznego, kulturalnego spędzania czasu wolnego i aktywnego wypoczynku.  
**Czas lekcji:** 45—60 minut.

**Materiały pomocnicze do lekcji:**

Dla upogłdowienia lekcji niezbędne jest wykorzystanie w niej ściennej mapy województwa ciechanowskiego oraz umieszczonych w poszczególnych pozycjach bibliograficznych szczegółowych mapek, ilustracji, fotografii miejscowości i obiektów znajdujących się na trasie wycieczki. Można także wykorzystać dostępne zestawy widokówek, foldery itp.

Wskazaniem byłoby prezentowanie wymienionych materiałów nie tylko w bezpośredni sposób, lecz także przy pomocy epi-diaskopu, co w znacznym stopniu uatrakcyjni lekcję biblioteczną.

**Plan lekcji:**

1. Podanie tematu, zapoznanie z celami lekcji, krótkie wprowadzenie w problematykę (5 min.).
2. Podzielenie uczniów na zespoły. Rozdanie kartek ćwiczebnych i samodzielna praca w grupach (20 min.).
3. Głośnie odczytanie przygotowanych przez zespoły informacji (25 min.).

4. Podsumowanie lekcji przez prowadzącego ze szczególnym podkreśleniem celowości wcześniejszego przygotowania się do wycieczki.
5. Zaprezentowanie przez uczniów wykrzystanych w lekcji pozycji bibliograficznych (5 min.).

## WPROWADZENIE

Stefan Gołębiowski

### *Do Ziemi Zamkowej*

Ziemio ciechanowska, przedmurze mazowieckiej tarczy odwieczne, przed siebie sięga w średniowiecz gotyk zamku na Farskiej Górze. Toporów blask — rycerze toczą pojedynek: Rotgier ze Zbyszkiem na śmierć i życie, przemoc z mocą, cios zadany krzyżackiej pysze. Zamek z góry schodzi do nizin, jakby pragnął ludu być bliżej, zamek warowny kraju dolin — mury widoczne jak na dłoni: z dwóch wieży wyrósł, grał na alarm w księżat stolicy, nie pozwalał, by wtargnęła majeżdżcy stopa, i choć padał, jeszcze się oparł, niezłomny jak narodu wola. Do niego biegna łąki, pola, które zbożem, cukrowiem słyna w biegu kołysane Łydynią. To ziemi ciechanowskiej duma, w której bieg dziejów nie obumarł, sława nie przebrzmiała oręża w tej, co nie zginęła. Zwycięza na polu chwały nawet klęska zatrzaśnięta w murach męczeństwa. Z Opinogóry blask — latarnia czasów zaborczych mrok rozgarnia i romantyzmem świeci w stronę pozytywizmu Krzewnią wspomnień. Po nich słyszę, jak biją młoty stare i nowe od Nowotki. Wyzwolenie do ruin weszło. drugiej Polski nadchodzi era: zamek zamyka się na przyszłość, zamek na przyszłość się otwiera.

Wiersz, który usłyszeliśmy, napisał współczesny poeta Ziemi Ciechanowskiej, znany działacz społeczny Bieżunia, zasłużony dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w tej miejscowości, długoletni pedagog, tłumacz poezji Horacego — Stefan Gołębiowski.

Jak wszyscy odczuliśmy, poeta przemawia w wierszu słowami głębokiego patriotyzmu i umiłowania Ziemi Ciechanowskiej. Ukazuje piękno przyrody tego regionu Polski, podkreśla urok najważniejszych jego zabytków i obiektów, przypomina o niektórych postaciach z nim związanych i wreszcie zachęca do zwiedzania tej Ziemi. Pamiętając, że na młodzieży szkolnej na terenie województwa ciechanowskiego spoczywa moralny, wpływający nie tylko z makazu szkolnych pro-

gramów obowiązek poznania historii, dziejów kultury i martyrologii swej najbliższej okolicy, masza biblioteka proponuje wam na dzisiejszych zajęciach odbycie teoretycznej wycieczki po Ziemi Ciechanowskiej odpowiednio dobraną trasą (określić i wskazać trasę na mapie).

Na szlaku wędrówki poznamy bliżej ślady i dokumenty przeszłości i współczesności, przekonamy się, jaką wartość stanowią dla historii i kultury istniejące grodziska, stara architektura, pamiątki po wielkich twórcach czy bohaterach, i wreszcie uświadomimy sobie wkład współczesnej epoki, a także wielkość odpowiedzialności za losy tej ziemi.

Tak przygotowani i zaopatrzeni w niezbędne teoretyczne wiadomości możemy udać się na autentyczną wycieczkę w celu zwiedzenia bliskiego nam krajobrazu ciechanowskiego.

A zatem w drogę!

## KARTKI ĆWICZEBNE (PYTANIA)

### I

1. W oparciu o informacje zawarte w broszurce Przemysława Pilicha „Nad Wkrą, Łydynią i Soną” (str. 17) powiedz, z którego roku pochodzi pierwsza wzmianka o Ciechanowie.

2. W „Małej Encyklopedii Powszechnej PWN” odszukaj hasło „Ciechanów”. określ wiek, w którym gród uzyskał prawa miejskie.

3. Z ww pozycji Przemysława Pilicha (str. 7—20) wypisz, jakie zabytki znajdują się w Ciechanowie. Określ, z jakiego pochodzą okresu.

### II

Odszukaj w pozycji „Zamek Książat Mazowieckich w Ciechanowie” odpowiedzi na pytania:

1. Dlaczego do zamku w Ciechanowie odnosi się jako do miejsca pamięci narodowej (str. 30).

2. Na jakim terenie zbudowano zamek ciechanowski? (str. 5).

3. W którym roku przekazano zamek we władanie królowej Bonie? (str. 14).

### III

Posługując się pozycją „Województwo ciechanowskie” Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych przygotuj odpowiedzi na następujące polecenia:

1. Określ daty, w których Ciechanów uzyskał dwukrotnie status miasta wojewódzkiego (str. 10—14).

2. Wymień nazwy ciechanowskich szkół, które przygotowują kadry dla resortu kultury i szkolnictwa zawodowego (str. 17).

3. Wymień największe zakłady przemysłowe w Ciechanowie (str. 14—16).

#### IV

W książce Janusza Żmudzińskiego „Mazowsze Ciechanowskie i Mławskie” przeczytaj fragment ze str. 126—127 i odpowiedz na pytania:

1. Gdzie leży wieś Glinojec i jaka jest data jej powstania?
2. W którym roku uruchomiono w Glinojcu cukrownię „Izabelin”?
3. Jakie wydarzenia upamiętniają tablice pamiątkowe wmurowane na budynku hotelu robotniczego i cukrowni?

#### V

Na podstawie fragmentu z „Przewodnika po Ziemi Ciechanowskiej” Roberta Bartołda (str. 77) wykonaj polecenia:

1. Określ położenie wsi Małużyn i Młock.
2. Wymień walory turystyczne i zabytkowe Małużyna.
3. Sformułuj odpowiedź, dlaczego warto pojechać do Młocka.

#### VI

Na podstawie informacji w książce Janusza Żmudzińskiego „Mazowsze Ciechanowskie i Mławskie” przygotuj odpowiedź na następujące pytania:

1. Na jakiej trasie i w jakiej odległości od Ciechanowa leży gminna wieś Ojrzeń?
2. Jakie zabytki zachowały się w Ojrzeniu?
3. Na czym polegają związki Brunona Kicińskiego z Ojrzeniem? Określ bliżej tę sylwetkę.

#### VII

W „Przewodniku po Ziemi Ciechanowskiej” Roberta Bartołda odszukaj i przeczytaj informacje o miejscowościach: Sońsk i Gołotczyzna (str. 59—62 i 98—99) oraz przygotuj odpowiedzi na polecenia:

1. Wymień szkoły, które znajdują się na terenie wsi Gołotczyzna. Opowiedz historię miejscowych szkół rolniczych.
2. Powiedz, jakie zabytki, obiekty i miejsca pamięci narodowej na terenie zespołu wsi Sońsk-Gołotczyzna są godne zwiedzenia?
3. Odpowiedz kim był, w jakich latach żył, w tym ile lat swego życia spędził w Gołotczyźnie Aleksander Świętochowski?

#### VIII

Na podstawie „Tygodnika Ciechanowskiego” nr 22 z 31 maja 1980 r. (art. „Zwizyta w Krzewni” — str. 3) wykonaj polecenia:

1. Wyjaśnij nazwę Krzewnia i powiedz, jakie utwory napisał A. Świętochowski w tym domu.
2. Powiedz, jak uczczono 25-lecie pracy publicystycznej A. Świętochowskiego.

3. Określ charakter zbiorów Muzeum Pozytywizmu zorganizowanego obecnie w „Krzewni”.

#### IX

Weź książkę „Mazowsze Ciechanowskie i Mławskie” Janusza Żmudzińskiego. Przeczytaj fragment ze str. 142 i odpowiedz:

1. Od czego wywodzi się nazwa wsi Pałuki i kiedy powstała ta miejscowość?
2. Kiedy przebywał w Pałukach cesarz Napoleon Bonaparte?
3. Jakiego odkrycia dokonano we wsi w roku 1942?

#### X

Na podstawie książki Janusza Królika pt. „Opinogóra” odpowiedz na następujące pytania:

1. Z którego wieku pochodzi pierwsza wzmianka (pisana) o Opinogórze? (str. 5).
2. W którym roku generał Wincenty Krasinski otrzymał Opinogórę? (str. 6).
3. Podaj datę utworzenia Muzeum Romantyzmu w zamku opinogórskim oraz określ charakter jego zbiorów (str. 10).

#### XI

Weź książkę Janusza Królika „Opinogóra” i odpowiedz na pytania:

1. W jakich latach wystawiono obecny kościół w Opinogórze? Kto go zaprojektował? (str. 19).
2. Jakiego rodzaju drzewa rosną w parku otaczającym zamek w Opinogórze? (str. 24).
3. Przeczytaj tekst zawarty na stronach 28—31, wybierz anegdotę, która ci się najbardziej spodobała, i opowiedz ją.

#### XII

Przeczytaj fragment książki Edwarda Lewandowskiego pt. „Województwo ciechanowskie” dotyczący Krasnego (str. 33—34) i odpowiedz na pytania:

1. Z którego roku pochodzą pierwsze wzmianki o gminnej wsi Krasne? Czyja własnością była miejscowość w przeszłości?
2. Czego dowiedziałeś się o najcenniejszych zabytkach Krasnego? (opowiedz szerzej o parku krajobrazowym i późnorenesansowym kościele).
3. Jaka postać wybitnego działacza polskiego związana jest z Krasnem? Podaj bliższe dane biograficzne o tej postaci w oparciu o „Encyklopedię Powszechną PWN” — t. 3.

#### XIII

Posługując się artykułem „Druga młodość wieży w Krasnem” („Tygodnik Ciechanowski” nr 8 z 2 lutego 1980 r. str. 6)

oraz rubryką „Kącik poezji” („Tygodnik Ciechanowski” nr 26 z 27 czerwca 1980 r., str. 8) wykonaj polecenia:

1. Odpowiedz, w jaki sposób społeczeństwo Krasnego uczciło 15 rocznicę śmierci Marcelego Nowotki.

2. Odpowiedz, jaki charakter będą miały przygotowywane obecnie w wieży w Krasnem zbiory Muzeum Postępowych Ruchów Społecznych województwa ciechanowskiego?

3. Odczytaj głośno wiersz „Moja miłość” i zapoznaj kolegów ze współczesnym poetą Krasnego, autorem wiersza.

#### XIV

W oparciu o broszurkę „Województwo ciechanowskie” E. Lewandowskiego (str. 32—33) wykonaj polecenia:

1. Określ położenie gminnej wsi Grudusk.

2. Odpowiedz, o czym przypomina pamiątkowy głaz u podnóża historycznego grodziska w Grudusku.

3. Wymień zabytki i obiekty godne poznania w Grudusku i na terenie gminy.

#### XV

Na podstawie książki „Nad Wkrą, Łydynia i Soną” Przemysława Pilicha (str. 51) oraz legendy „Piękna Czcihora z Gruduska” („Tygodnik Ciechanowski” nr 6 z 9 lutego 1980 r., str. 6) wykonaj polecenia:

1. Wyjaśnij legendarne pochodzenie nazwy Szulmierz.

2. Wymień obiekty godne zwiedzenia w Szulmierzu.

3. Wymień utwory Stefana Żeromskiego związane w jakiś sposób z pobytem pisarza w tej miejscowości.

### ODPOWIEDZI

#### I

1. Z 1065 r.

2. XIV wiek.

3. Kościół parafialny — XIV wiek, kościół poaugustiański — XIV wiek, ratusz neogotycki — I poł. XIX wieku, zamek książąt mazowieckich — XIV wiek.

#### II

1. Zamek był miejscem licznych straceń. W r. 1915 na dziedzińcu zamkowym w każdą sobotę o świcie wieszano ludzi z wyroku cesarskiego sądu wojennego. W r. 1920 pod północną ścianą zamku rozstrzelano robotniczych działaczy rewolucyjnych miejscowego Komitetu Rewolucyjnego (Pamięć ich utrwalono tablicą pamiątkową). W czasie okupacji hitlerowskiej zamek był kilkakrotnie miejscem kaźni Po-

laków i Żydów (miejsce kaźni upamiętniono głazem pamiątkowym).

2. Zamek zbudowano dość daleko na północ od dawnego grodu, na sztucznie powiększonej kępie, pośród bagnistych rozlewisk rzeki Łydyni, które czyniły ten teren niedostępnym.

3. W roku 1547.

#### III

1. W r. 1793 status miasta wojewódzkiego dla Ciechanowa potwierdza Sejm Grodzieński. Ponowny status miasto otrzymuje Ustawą Sejmową z dnia 28 maja 1975 r.

2. Browar, cegielnia w Krubinie koło Ciechanowa, fabryka domów, Zakład Remontowy Maszyn Budowlanych „Zremb”, Zakład Remontowy Obrabiarek, Zakład Narzędzi „Vis”, Zakłady Stolarki Budowlanej „Stolbud”.

3. Państwowe Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie przygotowuje kadry dla resortu kultury, a Pedagogiczna Szkoła Techniczna — nauczycieli dla szkół zawodowych.

#### IV

1. Głinojeck leży nad Wkrą 24 km od Ciechanowa. Wieś ta wymieniona jest w dokumencie z r. 1403.

2. Cukrownia „Izabelin”, jedna z największych w województwie, czynna jest od r. 1859.

3. Pamiątkowa tablica na budynku cukrowni upamiętnia 7 pracowników zamordowanych przez hitlerowców. Tablica na budynku hotelu robotniczego przypomina, że robotnicy cukrowni brali czynny udział w powstaniu styczniowym 1863.

#### V

1. Małużyn leży nad Wkrą, 22 km od Ciechanowa, Młock położony jest 19 km od Ciechanowa przez Ojrzeń, 16 km przez Ościśłowo.

2. Ze względu na piękne położenie Małużyn jest miejscowością wypoczynkową. Założono tu camping. Turyści spacerując wzdłuż rzeki Wkry mogą podziwiać resztki parku XIX-wiecznego, w którym zachowało się wiele okazałych, pięknych starych drzew. Ciekawym zabytkiem jest kościół drewniano-murowany oraz dzwonnica zbudowana w r. 1655. W pobliżu znajduje się drewniany dwór z początków XIX w.

3. Tuż za wsią w stronę Ojrzenia przy młodym lesie rośnie potężny, szypułkowy dąb — pomnik przyrody. Obwód pnia wynosi 745 cm. Wiek — 700 lat. Opatrzony jest tabliczką objaśniającą i zwany „Upartym Mazurem”. Właśnie aby zobaczyć ten pomnik przyrody, warto zatrzymać się w Młocku.

## VI

1. Ojrzeń położony jest 14 km od Ciechanowa na trasie Ciechanów—Płońsk.

2. We wsi wśród resztek parku znajduje się murowany dwór klasycystyczny z I połowy XIX w.

3. Brunon Kiciński przebywał przez kilkanaście lat we dworze w Ojrzeniu. Człowiek to wielce zasłużony dla polskiej kultury. Pisarz, poeta, piewca powstania listopadowego, tłumacz dzieł Homera, Owidiusza, Wiktora Hugo, pierwszy tłumacz *Marsylianki*, założyciel „Kuriera Warszawskiego”.

## VII

1. Szkoła dla Głuchoniemych, Technikum Rolnicze i Technikum Ochrony Roślin z internatem. Szkoły rolnicze wywodzą się ze: szkoły gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt wiejskich, założonej w r. 1909 przez Aleksandrę Bąkowską — ówczesną właścicielkę Gołotczyzny, i męskiej szkoły rolniczej, powstałej w r. 1910 z inicjatywy Aleksandra Świętochowskiego i z pomocą wspomnianej już A. Bąkowskiej. Szkołę męską Świętochowski nazwał Bratnem w myśl założenia, że każdy z jej wychowanków miał wyjść z niej jako — dla ziemi syn, dla ludu brat. Działalność szkół przerwała I wojna światowa. W r. 1920 fundatorzy przekazali państwu na własność majątek, szkoły i budynki. W r. 1921 zostaje ponownie uruchomiona żeńska szkoła, a w r. 1924 — męska w Bratnem. W latach 1959—1960 powstały nowe gmachy szkoły w Gołotczyźnie i utworzono w nich technika.

2. W Gołotczyźnie: Krzewnia — dom, w którym mieszkał przez długie lata A. Świętochowski (obecnie mieści się tu Muzeum Pozytywizmu, gdzie przechowuje się pamiątki po pisarzu), Alkawilla, w której zmarł pisarz, pomnik pisarza. W Sońsku: dobrze zachowane wczesnośredniowieczne grodzisko, neogotycki kościół (z r. 1905), grób Świętochowskiego na cmentarzu grzebalnym, groby pomordowanych w czasie okupacji działaczy ludowych, 2 tablice pamiątkowe umieszczone na budynku szkoły podstawowej (1 — upamiętniająca zasługi porucznika Szczepana Dobosza zamordowanego przez Niemców - 16 I 45 r., 2 — przypominająca o cierpieniach więźniów miejscowego Karnego Obozu Pracy z okresu okupacji).

3. Pisarz, publicysta, jeden z głównych przedstawicieli polskiego pozytywizmu. Żył w latach 1849—1938. W Gołotczyźnie spędził 27 lat swego życia.

## VIII

1. Dom w Gołotczyźnie, w którym mieszkał Aleksander Świętochowski, nazywał

się „Krzewnia”. Świętochowski chciał, aby stąd promieniowały jego hasła i idee. W „Krzewni” napisał „Historię chłopów polskich”, „Genealogię teraźniejszości” oraz kilka powieści.

2. W 25-lecie pracy publicystycznej Świętochowski otrzymał wieniec laurowy ze srebra, który znajduje się obecnie w Muzeum.

3. W Muzeum Pozytywizmu gromadzone są pamiątki po Świętochowskim i z jego epoki. Wnętrze gabinetu pisarza utrzymane jest w stylu, w jakim było za jego życia.

## IX

1. Nazwa wioski wiąże się ze znanym w średniowieczu rodem Pałuków.

2. Cesarz Napoleon Bonaparte spędził noc z 26/27 grudnia w czasie kampanii 1806 r. w nie istniejącym dziś dworze.

3. W r. 1942 w pobliżu kościoła odkryto cmentarzysko składające się z 17 grobów ciałopalnych częściowo pod brukami kamiennymi z okresu wpływów rzymskich (lata 70—400), w których znajdowały się ciekawe rzymskie naczynia szklane, ozdoby i broń.

## X

1. Z końca XII wieku.

2. W roku 1811.

3. 20 maja 1961 r.

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze jest jedyną tego typu placówką w kraju. Ekspozycja muzeum nie ukazuje węzłowych problemów tego okresu, ogranicza się jedynie do prezentacji gustów, upodobań i nastrojów epoki. Całość zbiorów podzielić można na trzy zasadnicze tematy. Pierwszy z nich tworzą obiekty związane z osobą Zygmunta Krasińskiego i ludźmi z jego otoczenia, drugi — pamiątki napoleońskie, a trzeci — kolekcje drobiazgów z epoki romantyzmu.

## XI

1. W latach 1874—1885 według projektu architekta warszawskiego, Wincentego Rakewicza.

2. Pomimo dużych zniszczeń wojennych oraz długoletniego braku opieki i pielęgnacji, drzewostan parku jest jeszcze dobry i dostatecznie bogaty. Rośnie tu ponad półtora tysiąca drzew starych. Są to głównie kłony, jesiony, kasztanowce, jawory, dęby, lipy, świerki i modrzewie. Nieco mniej jest brzoź, grabów, sosen i akacji. Z ciekawszych okazów warto wymienić trójglicznik, lipę szerokolistną i płaczący jesion.

3. Odpowiedź dowolna.

## XII

1. Z r. 1372. Od XVI w. miejscowość nazywana Krasińskich. W początkach bieżącego

stulecia Krasne przeszło w ręce Czartoryskich i stanowiło posag Ludwiki Krasińskiej, żony Adama Czartoryskiego. W r. 1939 Hitler podarował Krasne Erichowi Kochowi.

2. Do najcenniejszych zabytków w Krasnem zaliczamy: park krajobrazowy, kościół późnorenansowy, pseudogotycka wieżę wodociągowa.

3. Marceli Nowotko.

### XIII

1. W ścianę pseudogotyckiej wieży wodociągowej wmurowano tablicę pamiątkową.

2. Znajdują się tu pamiątki świadczące o tradycji zrywów rewolucyjnych ludu Mazowsza (obrazy o tematyce rewolucyjnej, portrety wybitnych działaczy, inne dokumenty) oraz dotyczące życia i działalności Marceliego Nowotki.

3. Leon Kawecki — pracownik Oddziału Banku Spółdzielczego w Krasnem.

### XIV

1. Grudusk leży w odległości 22 km w kierunku północnym od Ciechanowa, na skrzyżowaniu dróg Ciechanów — Mława — Przasnysz — Gorzele.

2. Głaz upamiętnia jubileusz 900-lecia istnienia wsi.

3. W Grudusku: grodzisko, u podnóża głaz pamiątkowy i rzeźba ludowa — postać św. Jana Nepomucena; kościół neogotycki z cennym barokowym obrazem Matki Boskiej Gruduskiej z Dzieciątkiem z 2 poł. XVII w.; na cmentarzu obelisk i kwatera żołnierzy poległych w II wojnie światowej oraz pomnik poległych w r. 1920; Izba Muzealna; czynna kolejka wąskotorowa. Na terenie gminy Rzęgowo — najwyższe wzniesienie na Północnym Mazowszu, dwa pomniki przyrody — głazy narzutowe (pod Stryjewem granit różowy o obwodzie 1175 cm i w Żarnowie — granit średnio ziarnisty różowy o obwodzie 1412 cm i wysokości 2 m).

### XV

1. Nazwa wsi Szulmierz według legendy pochodzi od słowiańskiego imienia męskiego — Sulmierz — oznaczającego tego, który był lepszy (suli) od innych w utrzymaniu pokoju. Sulmierz był jednym z sześciu synów pięknej Czibory z Gruduska.

2. Dworek z r. 1874, tablica pamiątkowa upamiętniająca pobyt Stefana Żeromskiego w Szulmierzu, pomnik pisarza odsłonięty w 40 rocznicę jego śmierci, pomnik przyrody — potężny dąb zwany „Stefanem”.

3. Dzienniki, nowelka „Rozdziobia nas kruki, wrony.”

### BIBLIOGRAFIA:

1. Bartoń R. *Przewodnik po Ziemi Ciechanowskiej*. Ciechanów 1974.
2. *Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 3. Warszawa 1975.
3. Królik J. *Opinogóra, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej*. Ciechanów 1976.
4. Lewandowski E. *Województwo ciechanowskie*. Ciechanów 1979.
5. *Mala Encyklopedia Powszechna PWN*. Warszawa 1974.
6. Pilich P. *Nad Wkrą, Łydynią i Soną*. Warszawa 1976.
7. „Tygodnik Ciechanowski”. Dodatek „Naszej Trybuny” nr 1 z 14 XII 1979, nr 6 z 9 II 1980, nr 8 z 2 II 1980, nr 22 z 31 V 1980, nr 26 z 27 VI 1980.
8. *Województwo ciechanowskie*. Ciechanów 1978.
9. *Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie*. Ciechanów 1978.
10. Zmudziński J. *Mazowsze Ciechanowskie i Mławskie. Przewodnik turystyczny*. Warszawa 1975.

Oprac. PSKOiB w Ciechanowie przy współpracy Działu I-M WBP w Ciechanowie.



## TADEUSZ KONWICKI

ur. 22 VI 1926 r. w Nowej Wilejce k/Wilna  
prozaik, publicysta, scenarzysta i reżyser filmowy

### PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE:

Przy budowie — powieść. Wwa 1950  
 Budujemy — reportaże. Współaut. W. Woroszyński. W. Zalewski. Wwa 1951  
 Nad Wisłą i Pilicą — reportaże. Współaut. T. Papier. Wwa 1953  
 Żelazna kurtyna — scenariusz filmowy. Współaut. K. Sumerski. Wwa 1954  
 Godzina smutku — opowiadanie. Wwa 1954  
 Władza — powieść. Wwa 1954  
 Klucz — opowiadanie. Wwa 1955  
 Rojsty — powieść. Wwa 1956  
 Z obłąconego miasta — powieść. Wwa 1956  
 Dziura w niebie — powieść. Wwa 1959  
 Sennik współczesny — powieść. Wwa 1963  
 Ostatni dzień lata — scenariusze filmowe. Wwa 1966  
 Wniebowstąpienie — powieść. Wwa 1967  
 Zwieroczekokupiór — powieść. Wwa 1969  
 Nic albo nic — powieść. Wwa 1971  
 Kronika wypadków miłosnych — powieść. Wwa 1974  
 Kalendarz i klepsydra — szkice. Wwa 1967  
 Dlaczego kot jest kotem — książka dla dzieci. Wwa 1976

### OPRACOWANIA:

K. PAJĄKOWA: Ucieczka od zapachu świec.  
 Przedm. .... Wwa 1965

Almanach młodych. Wstęp ... i A. Międzyrzecki. Wwa 1966

PONADTO POSZCZEGÓLNE UTWORY W  
 NIEKTÓRYCH ANTOLOGIACH, ALMANACHACH I WYDAWNICTWACH ZBIOROWYCH;  
 M.IN. W:

Spotkania nad Szpewą. Wwa 1951, Dzień dzisiejszy. Wwa 1954, Lesebuch der polnischen literatur. Berlin 1954, Scenarii polskiego kino. Moskwa 1956, Polnische prosa des 20. München 1967, Krajobraz ogni. Wwa 1971

### WAZNIEJSZE PRZEDMIOTOWE PRACE KRYTYCZNE:

M. CZERMIŃSKA: Pomyłka w życiorysie. „Literatura” 1974 nr 27  
 A. LISIECKA: Twórczość bez azylu. W: Pokolenie „pryszczatych” Wwa 1964  
 W. MACIĄG: Tadeusz Konwicki. W.: Literatura Polski Ludowej 1944—1964. Wwa 1974  
 M. SPRUSIŃSKI: Konwickiego wieczne pielgrzymowanie. „Odra” 1977 nr 4  
 J. WEGNER: Konwicki. Wwa 1973  
 H. ZAWORSKA: Wszystko albo cokolwiek. W.: Spotkania. Szkice literackie. Wwa 1973

Krystyna Gwoździowska  
 Elżbieta Szary



Za tygodnikiem „Solidarność” (1981 nr 20) podajemy tytuły, które wyszły nakładem Niezależnej Oficyny Wydawniczej. Ukazały się wprawdzie poza obiegiem oficjalnym, lecz są faktem w sferze polskiego życia umysłowego, o którym bibliotekarz nie może nie wiedzieć.

## HISTORIA, DOKUMENTY, WSPOMNIENIA

- Zbigniew BRZEZIŃSKI: Jedność czy konflikty (cz. I i II).  
Józef CZAPSKI: Wspomnienia starobielskie.  
Leon GROSFELD: Polskie aspekty stosunków niemiecko-sowieckich w przeddzień i w pierwszym okresie II wojny światowej.  
Jan T. GROSS: W zaborze sowieckim.  
Sandor KOPACSI: Trzydzieści dni nadziei.  
Zdenek MLYNAR: Mróz ze wschodu.  
Jan NOWAK: Kurier z Warszawy (wyd. I i II).  
Aleksander SOŁZENICYN: Łbem o mur.  
Mieczysław SZERER: Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym.  
Józef SWIATŁO: Za kulisami bezpieki i partii.  
Marek TARNIEWSKI: Pochodzenie systemu.  
Barbara TORUŃCZYK: Narodowa Demokracja. Antologia myśli politycznej „Przeglądu Wszechpolskiego” 1895—1905.  
Zygmunt ŻULAWSKI: Wspomnienia.  
Dokumenty bezprawia (opracowanie KSS „KOR”).  
Dwie rozmowy — Moskwa 1960 (stenogram rozmów polsko-chińskich).  
Obywatel a Służba Bezpieczeństwa (poradnik).  
Opracowanie zespołów problemowych PPN  
Pakty praw człowieka i obywatela.  
Prawda (wybór artykułów z września 1939 r.) (Wyd. I i II).  
Raport o stanie Rzeczypospolitej (opracowanie DiP).  
Stosunki sowiecko-niemieckie (październik 1939 — czerwiec 1941). Dokumenty MSZ II Rzeszy.  
Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów.  
Z książki Zapisów GUKPPiW (wyd. I i II).

## PROZA

- Jerzy ANDRZEJEWSKI: Miazga.  
Kazimierz BRANDYS: Nierzeczywistość (wyd. I i II).  
Kazimierz BRANDYS: Miesiące.  
Witold GOMBROWICZ: Trans-atlantyk.  
Witold GOMBROWICZ: Wspomnienia polskie.  
Günter GRASS: Blaszyzny bębnek.  
Gustaw HERLING-GRUDZIŃSKI: Inny świat.  
Marek HŁASKO: Ośmy dzień tygodnia.  
Bohumil HRABAL: Zbyt głośna samotność.  
Wieniedikt JEROFIEJEW: Moskwa-Pietuszki.  
Tadeusz KONWICKI: Kompleks polski („Zapis” nr 3).  
Tadeusz KONWICKI: Mała apokalipsa („Zapis” nr 10).  
Tadeusz KORZENIEWSKI: W Polsce.  
Czesław MIŁOSZ: Zdobycie władzy.  
Marek NOWAKOWSKI: Kto to zrobił?  
George ORWELL: Folwark zwierzęcy.  
Zyta ORYSZYN: Czarna iluminacja.  
Borys PILNIAK: Śmierć komandarma.  
Dominique de ROUX: Rozmowy z Gombrowiczem.  
Aleksander SOŁZENICYN: Jeden dzień Iwana Denisowicza.  
Julian STRYJKOWSKI: Wielki strach („Zapis” na 14).  
Piotr WIERZBICKI: Cyrk.  
Stanisław I. WITKIEWICZ: Pożegnanie jesieni.

## POEZJA

Stanisław BARAŃCZAK: Ja wiem, że to niesłuszne.  
Jacek BIEREZIN: W połowie życia.  
Josiif BRODSKI: Wiersze i poematy.  
Bertold BRECHT: Elegie bukowskie i inne wiersze.  
Lech DYMARSKI: Za zgodą autora.  
Jerzy FICOWSKI: Gryps.  
Jerzy FICOWSKI: Odczytanie popiołów (wyd. I i II)  
Zdzisław JASKUŁA: Dwa poematy.  
Osip MANDELSZTAM: Późne wiersze  
Czesław MIŁOSZ: Traktat poetycki. Traktat moralny.  
Czesław MIŁOSZ: Król Popiel i inne wiersze.  
Czesław MIŁOSZ: Miasto bez imienia.  
Czesław MIŁOSZ: Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada.  
Czesław MIŁOSZ: Światłoienne.  
Czesław MIŁOSZ: Gucio zaszarowany  
Jan POLKOWSKI: To nie jest poezja.  
Barbara SADOWSKA: Stupor.  
Kazimierz WIERZYŃSKI: Czarny polonez.  
Kazimierz WIERZYŃSKI: Krzyże i miecze.  
Wiktor WOROSZYLSKI: Jesteś i inne wiersze (wyd. I i II).

## WYKŁADY TOWARZYSTWA KURSÓW NAUKOWYCH

Stefan AMSTERDAMSKI: Życie naukowe a monopol władzy (casus Łysenko).  
Stanisław BARAŃCZAK: Knebel i słowo.  
Władysław BARTOSZEWSKI: Polskie państwo podziemne 1939—1945.  
Bohdan CYWIŃSKI: Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce Niepodległej.  
Andrzej DRAWICZ: Inna Rosja.  
Jerzy JEDLIŃKI: Forma i treść „umowy społecznej”.  
Marcin KRÓL: Józef Piłsudski (ewolucja myśli politycznej).  
Jacek KURCZEWSKI: Po sierpniu 1980.  
Zdzisław ŁAPINSKI: Między polityką a metafizyką (o poezji Czesława Miłosza).

## ZESZYTY TOWARZYSTWA KURSÓW NAUKOWYCH

Tomasz BUREK: Jaka historia literatury jest nam dzisiaj potrzebna?  
Tadeusz KOWALIK: Spory o ustrój społeczno-gospodarczy Polski 1944—1948.  
Waldemar KUCZYŃSKI: Po wielkim skoku.  
Tomasz MASARYK: Wybór pism (seria „Idee”).  
Bertrand RUSSEL: Trzy eseje (seria „Idee”).  
Liberalizm dzisiaj (seria „Idee”)  
Język propagandy (kolokwium).  
O czym myśleć nie lubimy czyli o niektórych dylematach zasady narodowe (kolokwium).  
Plotka o monopol informacji (kolokwium).  
Marzec 1963 (kolokwium).

## ESEISTYKA, PUBLICYSTYKA

Władysław BIENKOWSKI: Socjalizm po 60 latach.  
Marian BRANDYS: Moje spotkanie z historią.  
Ludwik DEMBIŃSKI: Prawo i władza.  
Igor GOŁOMSZTOK: Język artystyczny w warunkach totalitarnych.  
Paweł JASIEŃCA: Rozważania o wojnie domowej.  
Andrzej KIJOWSKI: Niedrukowane (wyd. I i II).  
Jan KOTT: Kamienny potok.  
Marcin KRÓL: Style politycznego myślenia.  
Jacek KURON: Myśli o programie działania. Zasady ideowe. Uwagi o strukturze ruchu demokratycznego (wyd. I i II).  
Józef KUŚMIEREK: Uwaga Polska  
Antonin H. LIEHM: Nowa umowa społeczna.  
Jan Józef LIPSKI: Dwie ojczyzny — dwa patriotyzmy.  
Adam MICHNIK: Cienie zapomnianych przodków.  
Czesław MIŁOSZ: Zniewolony umysł (wyd. I i II).  
Maria OSSOWSKA: O pewnych przemianach etyki walki.  
Józef PIŁSUDSKI: Bibuła.  
Aleksander SOŁZENICYN, Andrzej SACHAROW: Polemika.

Jan STRZELECKI: Zapiski 1953.  
 Marek TARNIEWSKI: Działanie i przyszłość.  
 Piotr WIERZBICKI: Gnidzi Parnas.  
 Witold WIRPSZA: Pelaku, kim jesteś?  
 Stefan ZEROMSKI: Na probostwie w Wyszku.  
 Antysemityzm.  
 Eurokomunizm.  
 Kultura (wybór z roczników 1978 i 1979—80).  
 Nocne rozmowy z Josefem Smrkowskim (wyd. I i II).  
 Uwagi o sytuacji gospodarczej kraju.  
 Aneks cz. I i II (wybór artykułów).  
 Wokół rewolucji rosyjskiej (Zygmunt Bauman, Zbigniew Brzeziński, Krystian Rakowski).

## SATYRA

Władysław GNOMACKI: Tow. Szmaciak  
 Janusz SZPOTAŃSKI: Utwory wybrane.  
 Śpiewnik domowy i kościelny.  
 Śpiewnik warchoła.

## PONADTO NAKŁADEM NOW-EJ UKAZAŁO SIĘ

18 numerów kwartalnika literackiego „Zapis”  
 20 numerów kwartalnika literackiego „Puls”  
 8 numerów kwartalnika politycznego „Krytyka”

## W PRZYGOTOWANIU

Anna ACHMATOWA: Requiem  
 Władysław ANDERS: Bez ostatniego rozdziału  
 Stanisław BARANCZAK: Poezje zebrane  
 Horst BIENEK: Cela  
 Tadeusz BÓR-KOMOROWSKI: Armia Podziemna  
 Kazimierz BRANDYS: Nierzeczywistość (wyd. III)  
 Josif BRODSKI: Wiersze i poematy (wyd. II uzupełnione)  
 Marian KUKIEL: Generał Sikorski  
 Hans MEYER: NRD — odwilż, której nie było  
 Adam MICHNIK: Kościół, lewica, dialog  
 Czesław MIŁOSZ, Tomasz VENCLÓWA: Dialog o Wilnie  
 Leopold TYRMAND: Dziennik 1954  
 Aleksander WAT: Mój wiek (we współpracy z wydawnictwem „Krağ”)

## Z NOWEJ SERII „BIBLIOTEKA ROBOTNICZA” UKAZAŁY SIĘ

Stanisław WÓJCIK: Sfałszowane wybory  
 Kazimierz BAGIŃSKI: Cenzura w Polsce

## W PRZYGOTOWANIU

Program PPS i zadania PPS na obczyźnie — dokumenty  
 Wanda CZAPSKA JORDAN: WRN — PPS pod okupacją niemiecką 1939—45  
 Jerzy HOLZER: Agonia PPS. Socjaliści polscy w sojuszu z PPR  
 Z historii wydarzeń węgierskich. Materiały i dokumenty  
 Jan KWAPIŃSKI: 1939—45. Z pamiętnika

# ROCZNICE 1982

1472 urodził się Lucas CRANACH starszy, malarz i rytownik niemiecki — tworzył sceny realistyczne i mitologiczne oraz portrety (*Adam i Ewa, Lukrecja, Madonna*).

1592 urodził się Jacques CALLOT, francuski rytownik i rysownik — tworzył wielofigurowe sceny rodzajowe, batalistyczne, religijne oraz pejzaże (*Odpust w dzień Madonny, Okropności wojny*).

2 I 1822 urodził się Rudolf Emanuel CLAUSIUS — niemiecki

- fizyk — przyczynił się do odkrycia drugiej zasady termodynamiki, wprowadził pojęcie entropii, był jednym z twórców teorii kinetycznej gazów; autor prac z teorii elektryczności, magnetyzmu, termoelektryczności i dysocjacji.
- 6 I 1352 zmarł Louis BRAILLE — ociemniały pedagog francuski, wynalazca systemu pisma dla niewidomych, stosowanego również w zapisach muzycznych i stenografii.
- 10 I 1392 urodził się Melchior WAŃKOWICZ publicysta (*Klub Trzeciego Miejsca*), autor powieści (*Szczeniące lata*, *Ziele na kraterze*, *Droga do Urzędowa*), opowieści dokumentalnych (*Hubalczycy*, *Westerplatte*), monografii (*Bitwa o Monte Cassino*), reportaży (*W kościołach Meksyku*, *Królik i oceany*, *W pępku Ameryki*) oraz gawęd (*Tędy i owędy*).
- 23 I 1622 zmarł William BAFFIN, angielski żeglarz i odkrywca — poszukując północno-zachodniej drogi do Indii opłynął brzegi Grenlandii i Spitsbergenu.
- 2 II 1882 urodził się James JOYCE, irlandzki pisarz, autor opowiadań (*Dublińczycy*), powieści (*Portret artysty z czasów młodości*, *Ulysses*) wierszy i dramatów.
- 4 II 1682 urodził się Johann Friedrich BÖTTGER, niemiecki alchemik, wynalazca porcelany europejskiej produkowanej później w Dreźnie i Miśni.
- 5 II 1957 zmarł Wincenty BARANOWSKI, działacz ruchu ludowego, czynny w grupie „Zaranie”, w PSL „Wyzwolenie”, a w okresie okupacji w lewicowych grupach konspiracyjnych SL, po wojnie jeden z przywódców SL i ZSL.
- 8 II 1922 urodził się Tadeusz GAJ-CY, poeta (*Droga tajemnic*, *Widma*, *Grom powszedni*), dramaturg (*Misterium niedzielne*, *Homer i orchidea*), autor opowiadań (*Cena*).
- 10 II 1932 zmarł Edgar WALLACE, pisarz angielski, autor powieści i opowiadań sensacyjno-kryminalnych (*Rada sprawiedliwych*, *Czerwony krąg*, *Gabinet nr 13*) oraz sztuk teatralnych.
- 10 II 1962 zmarł Władysław BRO-NIEWSKI, poeta (*Wiatraki*, *Bagnet na broń*, *Nadzieja*, *Mazowsze*, *Anka*), tłumacz poezji i prozy rosyjskiej, m.in. Majakowskiego, Jesienina, Pasternaka, Dostojewskiego, Tołstoja autor wierszy dla dzieci.
- 22 II 1857 urodził się BADEN POWELL of Gilwell sir Robert Stephenson Smyth, generał angielski, twórca skautingu, autor prac z tego zakresu (*Przygody szpiega*, *Skauting dla chłopców*, *Wskazówki dla skautmistrzów*).
- 27 II 1902 urodził się John STEINBECK, pisarz amerykański (*Pastwiska niebieskie*, *Grona gniewu*, *Na wschód od Edenu*), laureat nagrody Nobla w r. 1962.
- 28 II 1792 urodził się Carl Ernt von BAWER, podróżnik i zoolog niemiecki, twórca nowoczesnej embriologii — odkrył komórkę jajową u ssaków.
- 4 III 1832 zmarł Jean Francois CHAMPOLLION, egiptolog francuski — odczytał hieroglify egipskie.
- 7 III 1932 zmarł Aristide BRIAND, polityk z francuskiej partii socjalistycznej i republikańsko-socjalistycznej, wielokrotny premier i minister spraw zagranicznych, jeden z twórców układów w Locarno, współautor paktu Kellogga laureat pokojowej nagrody Nobla w 1926 roku.
- 12 III 1942 zmarł William Henry BRAGG, fizyk angielski — przeprowadzał prace z optyki, promieniotwórczości, krystalografii i akustyki, w r. 1915 otrzymał wraz z synem Williamem Lawrencem nagrodę Nobla za badania nad strukturą kryształów.
- 20 III 1892 urodził się Stefan BANACH — matematyk, współtwórca tzw. lwowskiej szkoły matematycznej, założyciel czasopisma „Studia Mathematica”.

- 22 III 1832 zmarł Johann Wolfgang GOETHE, niemiecki dramaturg (*Ifigenia w Taurydzie, Faust, Torquato Tasso*), autor powieści (*Cierpienia młodego Wertera. Lata nauki Wilhelma Meistra, Lata wędrówki Wilhelma Meistra*), wierszy (*Podróżny, Znasz li ten kraj, Dywan Zachodu i Wschodu*), ballad (*Poszukiwacz skarbów, Uczeń czarnoksiężnika, Król olch, Rytbak*) i eposów (*Herman i Dorota*).
- 31 III 1917 zmarł Emil BEHRING — bakteriolog niemiecki, wynalazca surowicy przeciwbłonniczej i wraz z Kitasato — przeciwłeczej, organizator jednej z największych wytwórni surowic i szczepionek w Europie, laureat nagrody Nobla w r. 1901.
- 18 IV 1892 urodził się Bolesław BIERUT, człowiek działacz polskiego ruchu robotniczego (PPS-Lewica, KPP, następnie PPR i PZPR), od r. 1944 przewodniczący KRN, 1947—1952 prezydent Rzeczypospolitej, 1952—1954 premier, od 1948 przewodniczący, a następnie I sekretarz KC PZPR.
- 4 V 1772 urodził się Friedrich Arnold BROCKHAUS, niemiecki wydawca i księgarz, założyciel jednej z największych firm wydawniczych, wydawca encyklopedii.
- 11 V 1907 urodziła się Lucyna KRZEMIENIECKA, autorka książek dla dzieci i młodzieży (*Bajdy ciotki Adelajdy, Z przygód Krasnala Halałaty*).
- 13 V 1882 urodził się Georges BRAQUE, francuski malarz i rzeźbiarz, kubista, autor pejzaży i martwych natur (*Portugalczyk, Kanefory, Kąpiące się, Malarz i modelka, Bilard*).
- 14 V 1912 zmarł August STRINDBERG, pisarz szwedzki, prekursor ekspresjonizmu, autor dramatów (*Ojciec, Sonata widm, Gra, Cień*) i powieści (*Mieszkańcy Hemsoe*).
- 23 V 1857 zmarł Augustin Louis CAUCHY, francuski matematyk, autor licznych prac z analizy matematycznej i teorii sprężystości.
- 25 V 1972 zmarł Michał CHOROMAŃSKI, prozaik, autor powieści (*Biali bracia, Zazdrość i medycyna, Szpital Czerwonego Krzyża*), nowel (*Opowiadania dwuznaczne, Kobieta i mężczyzna*), dramaturg (*Człowiek czynu, Cztery sztuki bez znaczenia*).
- 30 V 1837 zmarł John CONSTABLE — angielski malarz, twórca nowoczesnego pejzażu realistycznego (*Zatoka w Weymouth, Młyn w Dedham, Koń w skoku*).
- 31 V 1957 zmarł Leopold STAFF, poeta (*Martwa przyroda, Wiklina, Dziewięć muz*), autor sztuk scenicznych, tłumacz literatury włoskiej (Annunzio, da Vinci, Deleday), niemieckiej (Goethe, Nietzsche, T. Mann), skandynawskiej (B. Bojer, Hamsun, Lagerlöf), klasycznej (Epikur, Haraklit, Demokryt).
- 6 VI 1832 zmarł Jeremy BENTHAM, angielski etyk, prawnik i ekonomista jeden z twórców utilitaryzmu.
- 12 VI 1882 urodził się Ludwik BERNACKI, historyk literatury i teatru, bibliograf, księgoznawca (*Teatr, dramat i muzyka za czasów Stanisława Augusta, Pierwsza książka polska*), redaktor „Pamiętnika Literackiego”, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.
- 17 VI 1832 urodził się William CROOKES, fizyk i chemik angielski — prowadził badania nad wyładowaniami elektrycznymi w gazach rozrzedzonych, odkrył pierwiastek tal i uran X (tor 234).
- 24 VI 1852 urodził się Victor ADLER, austriacki polityk, założyciel i przywódca Socjaldemokratycznej Partii Austrii, człowiek działacz II Międzynarodówki.
- 25 VI 1892 zmarł Jan CZERSKI, paleontolog, geolog i geograf, badacz wschodniej Syberii.
- 1 VII 1872 urodził się Louis BLÉRIOT, francuski lotnik i

- konstruktor samolotów — w r. 1909 pierwszy przeleciał Kanał La Manche.
- 6 VII 1962 zmarł William FAULKNER, amerykański powieściopisarz i nowelista (*Sartoris, Dzikie palmy, Niepokonane, Grona gniewu*), autor utworów poetyckich.
- 11 VII 1857 urodził się Alfred BINET, francuski psycholog, twórca wspólnie z H. Simonem pierwszego zestawu testów służących do badania inteligencji (*Pojęcia nowoczesne o dzieciach, Pomiar rozwoju inteligencji dziecka*).
- 16 VII 1872 urodził się Roald AMUNDSEN, norweski badacz krajów polarnych — w r. 1911 zaobżył Biegun Południowy; autor wspomnień i opisów podróży (*Zdobycie Bieguna Południowego*).
- 24 VII 1942 zmarł Adam CZERNIAKOW, żydowski działacz związków rzemieślniczych, w okresie okupacji przewodniczący Rady Żydowskiej w getcie warszawskim.
- 1 VIII 1922 zmarł Aleksander Graham BELL, amerykański fizjolog i fizyk, wynalazca telefonu (1876), autor prac dotyczących zapisywania i odtwarzania mowy.
- 1 VIII 1962 zmarł Leon KRUCZKOWSKI, pisarz, publicysta i działacz społeczny, autor wierszy (*Młoty nad światłem*), powieści (*Kordian i cham, Pawie pióra, Sidła*), opowiadań (*Szkice z piekła uczciwych*), sztuk scenicznych (*Pierwszy dzień wolności, Bohater naszych czasów, Niemcy*).
- 20 VIII 1917 zmarł Adolf BAEYER, niemiecki chemik organik — dokonał wielu syntez organicznych, m.in. barwnika roślinnego indyga; laureat nagrody Nobla w r. 1905.
- 21 VIII 1832 zmarł Nicolas Leonard CARNOT, francuski fizyk, twórca teorii maszyn cieplnych — sformułował drugą zasadę termodynamiki.
- 1 IX 1937 zmarł Pierre COUBERTIN, francuski pedagog i historyk, inicjator współczesnych igrzysk olimpijskich (1896), prezes Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, autor książek i licznych artykułów o sporcie.
- 5 IX 1857 zmarł August COMTE, francuski filozof i socjolog, czołowy przedstawiciel pozytywizmu, zwalczał tradycyjną metafizykę, twórca pierwszego systemu socjologii opartego na idealistycznych założeniach.
- 7 IX 1707 urodził się Georges Louis BUFFON, przyrodnik i filozof francuski, zapoczątkował dzieło „Historia naturalna”.
- 13 IX 1952 zmarł Stefan BALEY, psycholog i pedagog, autor prac z psychologii wychowawczej i rozwojowej, inicjator poradnictwa psychologicznego i badań z zakresu rozwoju umysłowego dziecka, psychologii wieku dojrzewania i psychologii społecznej (*Psychologia wychowawcza w zarysie, Wprowadzenie do psychologii społecznej, Psychologia wieku dojrzewania*).
- 29 IX 1902 zmarł Emile ZOLA, pisarz francuski, główny przedstawiciel i teoretyk naturalizmu (*Teresa Raquin, Germinal, Trzy miasta*).
- 3 X 1942 zmarł Ludwik CWIKLINSKI, filolog klasyczny, badacz Tukidydesa i polskolacińskich pisarzy. Założyciel Polskiego Towarzystwa Filologicznego i jego organu „Eos”, wydawca „Chronica Polonorum”.
- 8 X 1942 zmarł Siergiej CZAPŁYGIN, matematyk radziecki, specjalista w dziedzinie mechaniki teoretycznej i mechaniki płynów, twórca teoretycznych podstaw dynamiki gazów.
- 12 X 1862 urodził się Theodor BOVERI, niemiecki zoolog i cytolog — wyjaśnił podstawowe znaczenie jądra komórkowego i chromosomów w procesach dziedziczenia.
- 31 X 1952 zmarł Benedykt HERTZ bajkopisarz, satyryk, publicysta, autor książek dla dzieci (*Bajki minionych dni, Zarty nie na żarty, Ze wspomnień „Samowara”*).

- 1 XI 1892 urodził się Aleksander ALECHIN, rosyjski szachista, mistrz świata w latach 1927—1935 i 1937—1946.
- 9 XI 1842 urodził się Adam BONIECKI, heraldyk, genealog, autor *Herbarza polskiego*, opartego wyłącznie na dokumentach źródłowych.
- 11 XI 1582 zmarł Hieronim CANAVESI, włoski rzeźbiarz renesansu osiadły w Krakowie, twórca nagrobków A. Konarskiego i Górków w katedrze poznańskiej.
- 11 XII 1882 urodził się Max BORN, niemiecki fizyk, autor prac z elektrodynamiki i teorii sieci krystalicznych, laureat nagrody Nobla w r. 1954.
- 15 XII 1852 urodził się Henri Antoine BECQUEREL, fizyk i chemik francuski, odkrył zjawisko promieniotwórczości, wspólnie z małżeństwem Curie zajmował się badaniami fluoroscencji, magnetyzmu i polaryzacji światła; laureat nagrody Nobla w r. 1903.
- 23 XII 1732 urodził się Richard ARK-WRIGHT, technik przemysłowiec angielski, wynalazca udoskonalonego krosna tkackiego o napędzie parowym — zapoczątkował rozwój przemysłu włókienniczego.
- 29 XII 1937 zmarł Stefan CZARNOWSKI, socjolog i historyk kultury, zbliżony do marksizmu, autor prac z zakresu teorii i historii kultury, historii ruchów społecznych oraz historii religii (*Założenia metodologiczne w badaniu społeczeństw ludzkich, Idee kierownicze ludzkości, Podłoże ruchu chłopskiego*).

oprac. Zofia Kolanowska

## Niedaleko gminy

### CZY WSIE PODMIEJSKIE MUSZĄ BYĆ

### „PUSTYNIAMI

### CZYTELNICZYMI”?

W gminach podmiejskich notujemy zwykle wskaźniki czytelnictwa znacznie niższe niż w gminach typowo rolniczych, bardziej odległych od miast. Kierownicy zainteresowanych bibliotek i instruktorzy tłumaczą zwykle ten fakt „przyczynami obiektywnymi”. I mają sporo racji. Pewna część mieszkańców wsi podmiejskich korzysta z lepiej zaopatrzonych bibliotek miejskich — odnosi się to głównie do uczniów dojeżdżających do szkół podstawowych (zbiorecznych) i średnich w miastach. Nie jest jednak tego rodzaju czytelników w bibliotekach miejskich zbyt dużo. W poważniejszym stopniu na czytelnictwo rzutuje, jak się zdaje, fakt, że gminy podmiejskie są zamieszkałe w znacznym stopniu przez chłoporobotników i „chłopoteligentów”, którzy należą do grup społecznych najmniej czytających. I trudno się temu nadziwić biorąc pod uwagę fakt,

że o ile „typowi” robotnicy poświęcają na pracę zawodową — według wyników badań — ok. 1700 godzin rocznie, a chłopci ok. 2200, to chłoporobotnik pracuje — łącznie w zakładzie pracy i gospodarstwie rolnym — średnio ok. 2700 godzin w roku. Po prostu chłoporobotnik poza pracą ma czas tylko na sen; mniej też czasu niż w przypadku innych grup społecznych mają na „luksus kultury” członkowie jego rodziny.

Tak więc zasadność wymienionych wyżej przyczyn obiektywnych uznać trzeba, nie można jednak chyba usprawiedliwić tymi przyczynami zbyt wielkich dysproporcji. Brak na ten temat szczegółowych badań (w każdym razie ja się z nimi nie zetknąłem), ale ani zakres korzystania przez mieszkańców wsi z bibliotek miejskich, ani odsetek ludności chłoporobotniczej nie dają podstaw do przypuszczeń, że różnice w czytelnictwie powinny być bardzo znaczne. Jeśli więc spotykamy się z przypadkami (a są one niestety bardzo częste), że wskaźniki te są w gminach podmiejskich niższe, np. o 50%, niż przeciętna dla czytelnictwa na wsi w województwie, to przyczyn należy szukać również w okolicznościach jak najbardziej subiektywnych. Po prostu biblioteki miejsko-gminne przeważnie gros uwagi i środków materialnych poświęcają „miejskiej” części instytucji, choć często w mieście mieszka wcale nie przeważająca część mieszkańców.

Analiza przeprowadzona przez WBP w Olsztynie raz jeszcze potwierdziła starą prawdę, że na wyniki czytelnictwa rzutuje w decydującej mierze baza materialna: kompletność sieci bibliotecznej, stopień organizacyjny placówek bibliotecznych, zaopatrzenie filii i punktów bibliotecznych. Wyraźnie wynika to z porównań działalności konkretnych bibliotek. Np. Ostróda i Szczytno są miastami o zbliżonej wielkości i charakterze, oddziałują więc w podobny sposób na otaczające je gminy, a jednak intensywność czytelnictwa w gminie Ostróda jest ponad dwukrotnie wyższa (517 wypożyczeń na 100 mieszkańców) niż w gminie Szczytno (236 wypożyczeń).

W czym szukać przyczyn? Przyczyny są liczne i łatwo dostrzegalne. W gminie Ostróda objęto filiami i punktami wszystkie w zasadzie sołectwa i PGR-y, podczas gdy w gminie Szczytno ponad 1/3 wsi nie ma żadnej placówki bibliotecznej. O ponad 1/3 są też podostródzkie filie i punkty zasobniejsze w księgozbiory.

Równie wiele podobieństw możemy odnaleźć porównując miasteczka Olsztynek i Reszel (wielkość, usytuowanie w stosunku do oddziałujących na nie większych ośrodków miejskich — Olsztyna i Kętrzyna). I tu także wskaźniki obrazujące czytelnictwo różnią się poważnie — w gminie Olsztynek notujemy 339 wypożyczeń na 100 mieszkańców, a w gminie Reszel 693. Przyczyny tego stanu rzeczy są i tu łatwo dostrzegalne: w gminie Reszel działają cztery filie biblioteczne, a w gminie Olsztynek tylko jedna, biblioteka reszelska zorganizowała punkty biblioteczne we wszystkich wsiach, a olsztynecka tylko w połowie, każdy reszelski punkt dysponuje księgozbiorem liczącym 375 wol., a olsztynecki — 244.

Należy żywić nadzieję, że w ramach hasła „wszystko dla wsi” również biblioteki miejsko-gminne więcej uwagi i... pieniędzy poświęcą wsi.

Jan Burakowski



IZABELLA STACHELSKA

## Nowe książki dla dzieci i młodzieży

W lipcu i sierpniu 1981 r. dla najmłodszych dzieci wydano trzy zbiorki wierszy. Pierwszy z nich, HANNY ŁOCHOCKIEJ *Malowana skrzynia* (Wwa 1981 KAW, zł 20) zawiera 12 zręcznych, najczęściej żartobliwych wierszyków z ciekawymi, dekoracyjnymi ilustracjami W. Terechowicza, drugi — JANA SZTAUDYNGERA *Moja wnuczka* (Kraków 1981 WL, zł 25) to 37 łatwiutkich, komunikatywnych, nieco staroświeckich w formie wierszyków, z

barwnymi, bogatymi w szczegóły, „słodkimi” obrazkami M. Orłowskiej-Gabrys, trzeci — TADEUSZA CHUDEGO *Blisko serca* (Wwa 1981 NK, zł 25) to zbiorzek poezji zawierający 28 lirycznych, nastrojowych wierszy, z delikatnymi, utrzymanymi w jasnych barwach ilustracjami Marii Sołtyk. Wszystkie te zbiorki zaliczamy do poziomu I, działu N.

Pisane prozą, łatwe baśnie reprezentują dwie nowe pozycje serii „ze skrzatami”: ARTURA OPPMANA *Złota kaczka* (Wwa 1981 KAW, zł 12) i ALEKSEGO TOŁSTOJA *Wdzięczność szczupaka* (Wwa 1981 KAW, zł 14). Obie książeczki — poziom I, dział N.

Dla dzieci około 8—10-letnich otrzymujemy kolejną, ósmą pozycję z serii JANUSZA PRZYMANOWSKIEGO opowiadań o frontowych przeгодach ludzi i zwierząt, tym razem o koniu, nt. *Grad zasłużony* (Poznań 1981 WP, zł 10). Poziom II, dział Op.

Powieść ANNY ONICHIMOWSKIEJ *Krzysztofa Paczka droga do sławy* (Wwa 1981 NK, zł 25) pisana jest w formie pamiętnika Krzysia, ucznia klasy IV, opowiadającego o szkolnych i domowych sprawach (orzwanie, odnawianie mieszkania, wizyta krewnych z zagranicy, zimowisko, szkolny bal maskowy, kupowanie chomika itd.). Jest to książeczka symptomatyczna, pogodna, interesująca, dobrze napisana, która spodoba się chyba czytelnikom w wieku około 9—12 lat, poziom III (łatwy), dział P.

Nowa powieść FWY LACH nt. *Andrzejki* (Wwa 1981 „Czytelnik”, zł 23) — ukazuje środowisko młodzieży dojeżdżającej ze wsi i miasteczek do różnych szkół śred-



nich w mieście, spotykającej się codziennie w drodze. Narracja autorska przepleciona jest kartkami z pamiętnika jednej z bohaterek, uczeniicy kl. II liceum ogólnokształcącego. Książka napisana jest żywo, treść jest interesująca, a rozmaite problemy młodych bohaterów wydają się autentyczne. Dobra pozycja dla młodzieży powyżej 14 lat, zwłaszcza dla dziewcząt, poziom IV, dział P.

Książka pt. **Zwyciężyć siebie** (Wwa 1981 NK, z1 40) to antologia 20 utworów — nowel i fragmentów powieści — pisarzy polskich dawniejszych (np. Prusa) i współczesnych (np. Kryski). Utwory te wybrała Marzena Pollak pod kątem tematu, którym jest sport, związana z nim walka z własną słabością, przezwyciężanie jej (stąd tytuł). Utwory te, lepsze i gorsze, łatwiejsze i trudniejsze, dramatyczne lub humorystyczne, tworzą w sumie książkę, która może zainteresować licznych zwolenników lektury o tematyce sportowej. Okładka twarda, kartki szyte; poziom IV, dział P.

Starszym (powyżej 14 lat) miłośnikom powieści historyczno-przygodowych, zwłaszcza chłopcom, podsunąć możemy tłumaczoną z rosyjskiego przez J. Dancygiera (i opatrzoną przez niego wstępem i przypisami) powieść MICHAŁA FIODOROWA pt. **Mansur i Kasym** (Wwa 1981 NK, z1 45), ukazującą Azję Środkową w XI wieku, górskie kraje i wspaniałe miasta, Samarkandę i Bucharę. Na tym — dla nas bajkowym — tle rozgrywa się utrzymane w żywym tempie przygody dwu dzielnych młodzieńców, którzy stają się walecznymi wojownikami i zdobywają zaszczytne funkcje oraz bogactwa. Dobre ilustracje S. Rozwadowskiego. Szkoda, że książka klejona, bo zapewne będzie pożytna. Poziom IV, dział H.

★

A oto nowości popularnonaukowe i naukowe, warte wprowadzenia do księgozbiorów bibliotek dla dzieci i młodzieży:

— EDWARD KAČKI **W kręgu cybernetyki** (Wwa 1981 NK, z1 50) — starannie opracowana i wydana książka dla młodzieży, na temat cybernetyki teoretycznej oraz stosowanej (szczególnie w działaniach optymalizacyjnych) i jej narzędzi, czyli maszyn matematycznych. Książka uzupełnia i rozwija niektóre zagadnienia wcześniej wydanej książki E. Kačkiego i T. Niewierowicza „W kręgu optymalizacji”. Klasyfikacja 00:68.

— **Polska w basni, podaniu i legendzie** (Wwa 1981, Bibl. Narod., Inst. Bibliogr., z1 20) — wydana w pożytecznej serii „Poradniki Bibliograficzne” książka prezentuje polską literaturę baśniową i opracowania na jej temat, w systematycznym ujęciu, z adnotacjami i indeksami. Może służyć bibliotekarzom i, ewentualnie, bezpośrednio starszym dzieciom. Klasyfikacja 01.

— ANDRZEJA F. ŻMUDY **Kanał Panamski** (Wwa 1981 KAW, z1 18, seria „Wszystko o...”) oraz RYSZARDA RYMASZEWSKIEGO **Panama kaliber 2000** (Wwa 1981 KAW, z1 20, seria „Konflikty”) to wydane jednocześnie, przez to samo wydawnictwo, dwie książki na ten sam temat: o historii Panamy, o budowaniu kanału, o polityce amerykańsko-panamskiej i sporach o kanał, zakończonych w r. 1979 podpisaniem umowy. Obie są małe, klejone. Książka Rymaszewskiego jest o tyle lepsza, że ilustrowana. Klasyfikacja 32(73:728.7):626. Szkoda, że nawet brak papieru nie skłania KAW-u do zastanowienia się nad własnym planem wydawniczym.

— ANDRZEJ BILIK EWG (Wwa 1981 KAW, z1 16 seria „Wszystko o...”) — zwięzły, lecz obfitujący w ściśle informacje wykład na temat dziejów, zakresu, zasięgu, organizacji i działalności polityczno-gospodarczej EWG. Klasyfikacja 33.

— WŁODZIMIERZ KWASNIEWICZ **1000 słów o broni białej i uzbrojeniu ochronnym** (Wwa 1981 MON, z1 70) — kolejna pozycja znanej, dobrej serii encyklopedycznej, ilustrowana, przedstawia wiadomości o broni białej i miotającej (z wyłączeniem palnej), uzbrojeniu ochronnym (zbrojach, tarczach, hełmach itd.), słynnych twórcach broni i uzbrojenia, od starożytności, głównie w europejskim kręgu kulturowym, a także o muzeach, polskich i światowych, gromadzących zabytki z tej dziedziny. Klasyfikacja 355:93/99:943.8.

— LEONID PONOMARIEW **O kwantach rzeczy ciekawe** (Wwa 1981 NK, z1 50) — obszerny, okraszony anegdotami wykład o atomistyce, szczególnie mechanice kwantowej przedstawiający równoległe dzieje rozwoju tej nauki i wyjaśnienia jej zasad. Dla młodzieży zainteresowanej fizyką. Klasyfikacja 53.

— Z. PODBIELSKI **O samochodzie warto wiedzieć** (Wwa 1981 NK, z1 25) — książka o dziejach i konstrukcji samochodów różnego rodzaju i przeznaczenia, nie pierwsza na ten temat, ale łatwiejsza od innych, dostępna dla dzieci od około 10 lat, dobrze ilustrowana i ciekawie napisana. Klasyfikacja 629.1.

— MIKOŁAJ ILIŃSKI i RYSZARD KREYSER **Podstawy fotografii** (Wwa 1981 WN-T, z1 250) — opracowana przez znanych fachowców, starannie wydana w serii „Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich”, obszerna, zawierająca około 1800 haseł i około 400 ilustracji, encyklopedia fotografii dla wszystkich zainteresowanych tematem. Klasyfikacja 77(03).

— książka ZYGMUNTA DMOWSKIEGO **Zapasy i GRZEGORZA KACZMAROWSKIEGO Lekkoatletyka. Skoki** (obie: Wwa 1981 SiT, z1 15) ukazywały się w Bibliotece Olimpijskiej, w serii „I ty zostaniesz olimpijczykiem”. Obie przeznaczone są dla starszych dzieci i młodzieży, a dostarczają interesujących informacji ogólnych i porad

praktycznych dla młodych kandydatów na sportowców. Klasyfikacja 796, dział 796/799.

— PIOTR FROŁOW *Szlakami rekinów* (Wwa 1981 KAW, z1 35) — bardzo ciekawie opisane własne wrażenia i wspomnienia autora, pletwonurka zafascynowanego nurkowaniem w ciepłych, egzotycznych morzach, połowaniami podwodnymi, obserwowaniem i fotografowaniem fauny morskiej. Klasyfikacja 910.4(26):59.

— JAN PIWOWŃSKI *Niecodzienne rejsy* (Wwa 1981 NK, z1 65) — starannie wydany i ładnie ilustrowany zbiór 10 opowieści o niezwykłych rejsach, udanych lub tragicznych wyprawach i różnych dziwnych historiach z dziejów żegluga, dawnych (jedna z XVIII w.) lub współczesnych, np. związanych z zagadką Trójkąta Bermudzkiego. Ciekawa książka nie tylko dla miłośników marynistyki. Klasyfikacja 910.4:629.1.

— ANNA LISOWSKA-NIEPOKÓLCZYKA *Bolesław zwany Chrobrym* (Wwa 1981 WSiP, z1 16) — wydana w serii Biblioteczka Historyczna, w cyklu Historia Polski,

ilustrowana, nieco zbeletryzowana książeczka o czasach panowania Chrobrego, znacznie łatwiejsza niż poprzednia na ten temat (np. A.F. Grabskiego „Bolesław Chrobry 967—1025”), dostępna dla dzieci od około 10 lat. Klasyfikacja 943.8.

— ZBIGNIEW PRZYROWSKI *Pan Ambroży, czyli jak to było w dawnej Polsce* (Wwa 1981 NK, z1 15) — nowa, zmieniona wersja wydanej w r. 1963 książki „Gdyby dożył pan Ambroży”. Poszczególne części zbeletryzowane, ukazujące prace, obyczaje, urządzenie domów, lecznictwo, handel, komunikację itd. w czasach pana Ambrożego, czyli 200 lat temu, autor uzupełnił obecnie rozdziałami popularnonaukowymi (z dodatkowymi wiadomościami historycznymi) i słowniczkami, natomiast usunął te partie tekstu, w których przedstawione były współczesne rozwiązania problemów przeżywanych przez pana Ambrożego. Tekst interesujący, dobre rysunekki Łoskota, kartki szyte, w sumie wartościowa książka dla dzieci 9—11-letnich. Klasyfikacja 943.8:39.

*Słowo wiatr*

**Pismo grunt**

## Z gazet i czasopism

Stanisław Lem swój esej dla miesięcznika „Pismo” (nr 3, maj 1981) zatytułował rzeczowo „Felieton”, motywując to obecną tendencją do nadawania imionom pospolitym rangi imion własnych. Lem — podobnie jak wielu innych pisarzy — widzi w tym oznakę ogólnowiatowego kryzysu literatury (i nie tylko literatury), wynikającego m.in. z rozpadu tradycji, zużycia się dawnych gatunków literackich, ucieczki od twórczego myślenia. Ow „Felieton” byłby wręcz ponury, gdyby nie końcowy akcent wiary w przyszłość, która zrodzi nowe motywacje i sposoby działania: „Koniec epoki nie musi być końcem świata. Coś przyjdzie i po nas...”

Zgadając się z diagnozą Stanisława Lema, nie usiłuję dziś wciągać Czytelników w rozważanie tematów nazbyt odległych od naszej niecodziennej codzienności, w której tkwimy po uszy od historycznego Sierpnia 1980 r. Upiął od niego — do czasu gdy to piszę — dziwny rok: wielkie nadzieje wciąż przeplatają się z wielkimi zaskoczeniami i rozczarowania-

mi, rozum, dobra wola, obywatelskie myślenie ścierają się z dogmatyzmem, krótkowzrocznością, zajadłą obroną partykularnych interesów. Wśród tej huśtawki wzlotów i załamań bystrym zaganiani i zmęczeniu tak bardzo, że nie staje czasu na rejestrowanie wszystkich faktów o istotnym znaczeniu na dziś i jutro. Sądzę zatem, że warto zrekapitułować przynajmniej niektóre z nich, co postaram się zrobić na podstawie doniesień prasowych z ostatnich miesięcy, z częstym powoływaniem się na oryginalne teksty. Rozpoczynam „fotografią” naszego powszedniego życia w sierpniu 1981 r., autorstwa Romy Przybyłowskiej (*Morze cierpliwości i jeszcze... pół litra*, „Życie Warszawy”, 6 VIII 1981 r.):

(...) Nie wiem, czy jesteśmy narodem wyjątkowej cierpliwości, ale to pewne, że wystawiani na wciąż nowe próby odkrywamy coraz nowe jej obszary. (...) Trzeba się nam będzie na wiele rzeczy jeszcze zdobyć; ale nie wolno popełniać błędów, sądząc, że jest to droga bez końca. (...) Trzeba by sobie po męsku parę rzeczy powiedzieć, jak przysłało w czas zagrożenia i ostatecznej próby. Stawia on wymagania wobec wszystkich: społeczeństwa i najogólniej mówiąc — władzy. (...) Dyktuje to nam poczucie realizmu i zdeterminowana wola przeżycia. Pod jednym wszakże warunkiem: że zapalą się wszystkie zielone światła, zwolnią się wszystkie nonsensowne blokadę, że naszej pracy nikt nie zmarnuje, a kopany z mozołem tunel zamiast w stronę światełka znów nie poprowadzi w głąb ziemi.

31 lipca Sejm uchwalił nową ustawę o cenzurze. Zmianę dawnej ustawy zagwarantowano w *Porozumieniu Gdańskim* ustalając, iż rząd przedstawi Sejmowi nowy projekt do 30 listopada 1980 r. Termin został — jak widać — grubo przekroczony, sama zaś ustawa jest owocem kompromisu pomiędzy dezyderatami środowisk twórczych i stanowiskiem strony rządowej. W życie wchodzi z dniem 1 października 1981 r. Dla jej właściwego funkcjonowania, które winno stać się podstawą pełniejszej i prawdziwszej informacji, potrzeba jeszcze dodatkowych aktów prawnych, przede wszystkim jednak — dobrej woli ludzi odpowiedzialnych za jej realizowanie. Tą właśnie stroną sprawy zajmuje się artykuł-ankieta *Cenzura — ustawa najpińniejsza, nie najważniejsza* („Solidarność” nr 19, 7 VIII 1981 r.). Oto opinia historyka, Jerzego Łojka:

Ogólnie rzecz biorąc cała sprawa cenzury nie zostanie nigdy uregulowana w zgodzie z interesem społecznym, póki nie zlikwiduje się w wydawnictwach, redakcjach, dyrekcjach teatrów, kinematografii, telewizji etc. etc. progów przedcenzuralnych odsuwających za *limine* dzieła uważane przez miejscowe zespoły kierownicze za niepożądane z punktu widzenia grupowych interesów władz. Dotychczasowy GUKPPiW jest w końcu praktycznie tylko zwierzchnią nadbudową i ostatecznym nadzorcą nad całym systemem cenzury faktycznej, osadzonej głęboko w strukturze zarządzania wydawnictwami, prasą, telewizją, kinematografią, teatrami.

Po uchwaleniu nowej ustawy poseł Karol Małcużyński powiedział w Sejmie (cyt. wg relacji PAP — „Życie Warszawy” nr 177, 1—2 VIII 1981 r.):

Doprowadzona do absurdu cenzura stała się w gruncie rzeczy jednym ze źródeł obecnego kryzysu, buntu społecznego i przyczyną niepowetowanych szkód moralnych i obywatelskich. Mam tu na myśli — powiedział poseł — także, a może przede wszystkim bezkarność i sobiepaństwo w manipulowaniu prasą, a zwłaszcza telewizją przez ośrodki nie będące w dyspozycji państwa, działające poza ośrodkami prawnymi i pozbawione minimum kontroli społecznej, a także elementarnej znajomości praw psychologii społecznej i warsztatu dziennikarskiego. (...) Obowiązywał osławiony system „zapisów”, które ograniczały przepływ podstawowych informacji izolując tym samym społeczeństwo w władzę. Mówca przytoczył wiele konkretnych przykładów takich zapisów. Dotyczyły one często wybitnych twórców, uczonych, artystów, skazując ich praktycznie na śmierć cywilną. Nie można było więc np. wymienić nazwisk Oskara Haleckiego, Marka Hłaski, Mariana Kukieła, Czesława Miłosza, Andrzeja Panufnika, Kazimierza Wierzyńskiego, Zbigniewa Herberta, Kazimierza i Mariana Brandysów, Antoniego Słonimskiego, Romana

Palestra, a nawet Wandy Wilkomirskiej. Nie wolno było publikować wiadomości o zatrutym środowisku naturalnym, katastrofalnym braku lekarstw, zagrożeniach epidemicznych, trujących materiałach budowlanych, nie wolno było cytować zbyt krnąbrnych wypowiedzi w komisjach sejmowych; nie wolno było wspominać o przesładowaniu komunistów w niektórych zaprzyjaźnionych krajach arabskich ani pisać o amerykańskiej aferze Watergate. (...) Uwazam — stwierdził poseł — że ustawa stanowi duży krok naprzód w dziedzinie zagwarantowania tak ważnych wolności obywatelskich jak swoboda słowa, szerzenie informacji i poglądów, społecznej i publicznej dyskusji nad wszystkimi problemami, które dziś nurtują i jutro będą nurtować nasz kraj i nasze społeczeństwo.

Cenzura i jej konsekwencje stanowią też temat rozmowy z Jackiem Bocheńskim (autorem powieści *Boski Juliusz, Nazo poeta* i in.), pt. *Znam błąd radykalizmu* („Solidarność” nr 18, 31 VIII 1981 r.). Jacek Bocheński jest członkiem Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich. Zapytany o swoją działalność w Zarządzie, powiedział:

Usiłujemy wpłynąć na politykę wydawniczą, czasopiśmiennictwo, nakłady i kolportaż prasy, książek, na sprawy teatru, ponadto — co bardzo ważne — na oświatę, naukę języka polskiego w szkole, naukę historii. Chodzi o usunięcie manipulacji z tej nauki, kontrolę podreęczników i tak dalej. Wspominam tylko o tym, co wykracza poza prace o ściśle związkowym zakresie. Mnie powierzono w zarządzie przewodnictwo Zespołu do Spraw Rewindykacji i Pamięci, który wedle uchwały ostatniego zjazdu ma zbadać i, w miarę możliwości naprawić krzywdy i szkody wyrządzone pisarzom w latach 1944—1980 z powodu ich przekonań, gatunku uprawianej twórczości, pochodzenia lub wyznania.

Wśród pisarzy szczególnie dotkliwie skrzywdzonych — zniszczeniem, bez możliwości publicznej obrony — J. Bocheński wymienił Pawła Jasienicę, 19 sierpnia minęła jedenasta rocznica śmierci (19 VIII 1970 r.) autora *Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Kilku artykułów opublikowanych z tej okazji nie można uznać za zamknięcie sprawy. Oskarżenia rzucano gromko — trzeba oczekiwać, że równie donośnie zabrzmi prawda.



Delegacja Prezydium Związku Literatów Polskich złożyła 8 lipca 1981 r. na ręce ministra oświaty i wychowania prof. dra Bolesława Farena *Memoriał ZLP w sprawie oświaty narodowej*. Obejmuje on 18 punktów określających główne przyuczyny zatrważającego stanu oświaty („szkoła źle uczy i źle wychowuje”) i

najpilniejsze przedsięwzięcia, które zapobiegłyby dalszemu regresowi (m.in. postulat powołania Rady Oświaty Polskiej złożonej „z przedstawicieli nauki, doświadczonych pedagogów, przedstawicieli związków zawodowych, stowarzyszeń twórczych, kulturalnych i wyznaniowych, w przyszłości zaś może także — reprezentantów związków rodziców, jeżeli takie powstaną. Rada ta działająca przy ministrze oświaty, lecz od niego niezależna, winna czuwać nad stanem oświaty i opiniować podstawowe decyzje, które się do niej odnoszą, nie wdając się oczywiście w sprawy administracji”). Pełny tekst memoriału opublikował „Tygodnik Powszechny” (nr 31, 2 VIII 1981 r.). Towarzyszą mu dwa artykuły poświęcone przyszłości oświaty narodowej: Marii Janion *Szkola bez humanizmu i co dalej?* oraz Janusza Sławińskiego *Przyszłość humanistyki szkolnej*.

Kompleks posunięć, które legły u podstaw — jak to ktoś określił — „śmierci oświatowej”, przedstawia Władysław Bienkowski w artykule *Alarmu nie było* („Życie Warszawy”, 6 VIII 1981 r.). Wywoda zaprezentowanych faktów, a zwłaszcza ich konsekwencje każe teraz bić na alarm.

Trzeba mieć świadomość — pisze Bienkowski — że przełom „odnowa”, jaki dokonuje się w naszym kraju, musi wyrzec istotny wpływ na treści, ducha i metody pracy szkół. To wielka, długotrwała praca, tym trudniejsza, że nie istnieją dla niej jęszcze żadne skryształizowane przesłanki.

I jeszcze, jakże słusznie:

Życie społeczne od wielu kategorii zawodów wymaga podporządkowania, dokładnego wknokonywania dyrektywy — ale od przedstawicieli nauki społeczeństwo wymaga czegoś całkiem innego — nie posłuszeństwa, lecz obrony sensu wynikającego z ich wiedzy.

Z kolei Magdalena Bajer szukając odpowiedzi na pytanie *Czego trzeba szkole?* („Polityka nr 24, 13 VI 1981 r.) za najpilniejsze uważa utworzenie ogólnonarodowego frontu odpowiedzialności za nauczanie. Jest to bowiem nasze wspólne prawo i wspólny interes.

Musimy zrozumieć — wszyscy, i władza, i obywatele — że oświecenie społeczeństwa jest wartością samoistną, że nie po to staramy się być społeczeństwem ludzi coraz lepiej wykształconych, żeby skuteczniej osiągać jakies zbiorowe cele, np. produkować dobra materialne albo zdobywać Kosmos, ale dlatego, że to jest podstawowe prawo każdego człowieka i najzdrowsza z jego ambicji warunkująca wszystkie inne. Nie wolno się godzić na podporządkowanie tej wartości bliższym czy dalszym potrzebom gospodarki ustalonym przez zarządzających gospodarką. Innymi słowy: musimy rozłączyć myślenie o kształceniu młodzieży i

myślenie o tym, jacy dorośli są najbardziej potrzebni państwu do realizowania jego planów rozwojowych. (...) opowiadam się za wielkim ruchem przemian zmierzających do uspołecznienia szkoły czy, jak wolą niektórzy, uspołecznienia oświaty”.

★

Nagrody ministra kultury i sztuki, przyznawane z okazji święta 22 Lipca, otrzymał w dziedzinie literatury:

Stanisław Helsztyński, eseista, prozaik, publicysta, znawca i popularyzator literatury angielskiej — nagroda I stopnia za całokształt twórczości;

Kazimierz Truchanowski — autor powieści i opowiadań o problematyce filozoficzno-moralnej — nagroda I stopnia za całokształt twórczości;

Witold Zalewski — pisarz podejmujący problematykę filozoficzno-moralną na tle uwarunkowań historycznych — nagroda I stopnia za powieść z okresu powstania styczniowego *Ostatni postój*;

Krzysztof Kąkolewski — przedstawiciel literatury faktu, autor licznych tematycznie zróżnicowanych tomów reportaży — nagroda II stopnia za całokształt twórczości;

Włodzimierz Słobodnik — poeta, satyryk, tłumacz literatury rosyjskiej i radzieckiej, poezji francuskiej i niemieckiej, wywodzący się z grupy literackiej „Kwadryga” (od r. 1926) głoszącej hasło sztuki uspołecznionej — nagroda II stopnia za całokształt twórczości.

★

Andrzej Wajda zdobył w końcu maja na międzynarodowym festiwalu filmowym w Cannes najwyższą nagrodę zwaną „Złotą Palmą” za film *Człowiek z żelaza* (w r. 1958 „Srebrna Palma” za film *Kanal*). Kiedy film wszedł na ekrany kin warszawskich, niektórym z widzów udało się nabyć numer okolicznościowej gazety pt. „Człowiek z żelaza”. Zamieszczone w niej materiały przypominają historię powstania filmu (rozmowy z Andrzejem Wajdą i Aleksandrem Scibor-Rylskim — autorem scenariusza) i dokumentują — poprzez wypowiedzi publicystów i literatów publikowane w różnym czasie w rozmaitych pismach — atmosferę nadziei i oczekiwań, które film ten zrodziły, i w tym właśnie aspekcie poddają ocenę jego wartość. I tak Tomasz Jastrun, w artykule *Człowiek z żelaza* („Informator Kulturalny Solidarności, 1981”) pisze, iż film ten trudno jest oceniać w kategoriach wyłącznie artystycznych, gdyż życie i sztuka spłotyły się w nim w jedno:

Film ten mówi bowiem pełnym głosem o tym, o czym dotychczas milczano. Dla narodu pozbawionego pamięci spełni więc rolę psycho-terapeutyczną. Dla młodzieży stanie się źródłem poznania naszej historii współczesnej. I jestem pewien, że ludzie w kinach będą płakać,

podobnie jak płakali w sierpniu w stoczni, gdy słowa „Polska, sprawiedliwość, prawda” odzyskały swoje pierwotne znaczenie. Zadawałem też sobie stare polskie pytanie, czy nasz dramat narodowy potrafi mieć wymiar uniwersalny, zrozumiały za granicą. Nagroda w Cannes i wzruszenie francuskiej publiczności odpowiedziały twierdząco. I myślę, że to dla nas też ogromnie ważne, że oto potrafimy w końcu po tylu niepowodzeniach przekazać w sztuce innemu światu nasze polskie problemy i problemy odmiennego systemu. Natomiast dla Europy bliskość tych dwóch światów niech będzie ostrzeżeniem.

Odbiór i ocena każdego dzieła sztuki jest sprawą indywidualną, nic więc dziwnego, że i oceny krytyków różnią się pomiędzy sobą, niekiedy znacznie. Wydaje mi się wszakże, że przy formułowaniu sądu warto pamiętać o wypowiedziach kilku stoczniowców — uczestników wydarzeń, wypowiedziach nadanych w jednej z audycji radiowych poświęconych *Człowiekowi z żelaza*. W największym skrócie sprowadzają się one do konkluzji: — Tak było naprawdę, tak wtedy czuliśmy i przeżywali.

## O paru rocznicach

W dniach 28—29 czerwca obchodzą w Poznaniu 25 rocznicę protestu poznańskich robotników w 1956 r. Odświeżono pomnik — orzeł biały i dwa zwieńczone krzyże z oamiętnymi datami: 1956 — 1968 — 1970 — 1976 — 1980; wcześniej przed bramą Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego odświeżona została tablica upamiętniająca udział robotników zakładu w czerwcowym proteście — tablica z napisem: „Cierpieli za słowa: godność i chleb”. 28 VI o godz. 18 na placu przed Zakładami im. Hipolita Cegielskiego odbyła się uroczysta msza św. podczas której homilię wygłosił kardynał Franciszek Macharski. „Jesteśmy tutaj — mówił — dlatego, że tak było, i jesteśmy po to, aby tak nigdy więcej nie było”. I dalej: „Musimy strzec tego, żeby poznańskie krzyże znaczyły zawsze sprawiedliwość, pokój i wolność w braterstwie Polaków”. Uroczystości poznańskie zakończyło odświeżenie w szpitalu im. Franciszka Raszei tablicy upamiętniającej rannych i poległych bohaterów Czerwca 1956.

Rocznica „czarnego czerwca” znalazła szerokie odbicie w całej chyba prasie, m.in. tygodnik „Polityka” w trzech kolejnych numerach (nr 22 z 30 V, nr 23 z 6 VI, nr 24 z 13 VI), pod wspólnym nadtytułem *Poznań — Czerwiec 1956*, zamieszcili relacje, artykuły i wywiady naświetlające ówczesne fakty pod różnymi kątami widzenia. Najważniejszym wszakże świadectwem dochodzenia prawdy o Poznaniu, i szerzej — prawdy o wydarzeniach

wymazanych dotychczas z kart oficjalnej historii, jest wydanie pracy zbiorowej *Poznański Czerwiec 1956* pod redakcją Jarosława Maciejewskiego i Zofii Trojanowiczowej (Wyd. Poznańskie 1981, 30 tys. egz., 100 zł). Komu książki nie udało się nabyć i nie uda się pożytczyć — a bez wątpienia będzie takich wielu — radzę przynajmniej przeczytać jej obszerne omówienie w „Tygodniku Powszechnym” (nr 34, 23 VIII) pt. *Prawda o Poznaniu 1956*, autorstwa Tadeusza Szymy.

Przypomnieniem kolejnych społecznych protestów stały się w dniu 25 czerwca obchody wydarzeń 1976 r. w Radomiu i Ursusie. W Radomiu położono kamień węgielny pod pomnik i odsłonięto tablicę pamiątkową, w Ursusie wmurowano akt erekcyjny w miejscu, gdzie zostanie wzniesiony pomnik.



Każdy rok poświadcza widomie żywą, odradzającą się w kolejnych generacjach i z pietyzmem kultywowaną pamięć o Powstaniu Warszawskim 1944 r. W ostatnią — 37 już rocznicę Powstania — Cmentarz Powązkowski w Warszawie wypełniły tłumy. Historycy i socjologowie zastanawiają się nad tym swoistym fenomenem uczuciowej więzi, niezmiennie silnej mimo radykalnej zmiany warunków społeczno-historycznych. Przy szukaniu odpowiedzi warto chyba wziąć pod uwagę refleksję stałego felietonisty „Tygodnika Powszechnego”, Marka Skwarnickiego, piszącego pod pseudonimem „Spodek”. (*Recenzja przewrotna*, nr 39, 9 VIII). Wychoząc od reminiscencji z filmu *Człowiek z żelaza*, Skwarnicki zauważa:

Mija właśnie 37 rocznica Powstania Warszawskiego. Maciek z *Popiołu i diamentu* i Maciek Tomczyk stają dziś obok siebie, obydwoj w blasku innej legendy. Młode pokolenie AK i młode pokolenie „Solidarności”. Jest to w gruncie rzeczy ta sama tradycja narodziła, która ożyła w kompletnie zmienionym społeczeństwie, kraju, warunkach cywilizacyjnych, politycznych i historycznych. Nie jest to zatem legenda, lecz coś tak realnego i silnego jak Polska.

Trwałym symbolem upamiętniającym 63 dni bohaterskiej walki Warszawy ma się stać pomnik Powstania Warszawskiego. Społeczny Komitet Budowy Pomnika (Warszawa, ul. Długa 29) otworzył konto, na które wpływają datki z całego kraju (numer konta złotówkowego: NBP V/M 1052 — 15860-132).

Polskie Radio w programie III w ciągu sierpnia i września nadawało cykliczną audycję *Dni walczącej stolicy*. *Kronika Powstania Warszawskiego*, prowadzoną przez Władysława Bartoszewskiego (opracowanie radiowe Anny Sudlitz, teksty

wierszy, dokumentów i pamiątek — czytał Zbigniew Zapasiewicz).

Władysław Bartoszewski, od lat dokumentalista i historyk Powstania Warszawskiego, opublikował z okazji 37 rocznicy dwa artykuły nie tylko ugruntowujące wiedzę o najistotniejszych faktach, ale też odsłaniające niektóre dotąd pomijane aspekty. Artykuł *Powstanie Warszawskie* ukazał się w „Solidarności” (nr 18 z 31 VII), natomiast „Tygodnik Powszechny” zamieścił pełny tekst publikacji *O Powstaniu Warszawskim w „Tygodniku Powszechnym” 1945—1980*, napisanej przez W. Bartoszewskiego w r. 1979, która w integralnym kształcie nie mogła się wówczas ukazać. W zakończeniu autor przytacza tekst zamieszczony w ostatnim numerze „Biuletynu Informacyjnego, organu AK”, z dnia 4 października 1944 r. Oto jego ostatnie zdania:

Z przelanej krwi, z zespołowego trudu i znoju, z męki ciała i dusz naszych powstanie nowa Polska, wolna, silna i wielka. Wiara tą będziemy żyć na przymusowym tułactwie czy w obozach, tak jak żyliśmy w naszej pracy i walce. Wiara ta — to najrealniejszy, najwyższy testament pisany krwią wielotysięcznych ofiar i bohaterów Powstania.

I jeszcze krótki komentarz autora:

Sukcesorzy i współtwórcy historii narodu — żołnierze Powstania Warszawskiego — wpisywali się tym testamentem w długi ciąg ofiar na rzecz lepszej przyszłości Polski, z heroiczną ufnością w zwycięstwo i sprawiedliwość dziejową.

★

Za tygodnikiem „Solidarność” (nr 21, 21 VIII):

Rankiem 14 sierpnia — jak przed rokiem — znów zamarł w Gdańsku ruch uliczny. Tym razem tylko na jedną minutę. W ten sposób

rozpoczęły się w Trójmieście Dni Sierpniowe, mające przywołać istotę i koloryt tamtego lata, które tak dalece odmieniło oblicze naszego kraju. (...) Kulminacyjnym punktem pierwszego dnia obchodów była popołudniowa uroczystość u stóp Pomnika Poległych Stoczników. (...) Podobne uroczystości miały miejsce następnego dnia w Gdyni przy ul. Czołgistów w miejscu oznaczonym 20-metrowym krzyżem, gdzie stanie Pomnik Ofiar Grudnia. (...) Aż do końca sierpnia w Trójmieście odbywać się będzie szereg imprez o bardzo zróżnicowanym charakterze.

Za „Tygodnikiem Powszechnym” *Nadzieja i niepokoje*, nr 35, 30 VIII 1981 r.):

31 sierpnia mija pierwsza rocznica podpisania wielkich porozumień społecznych, które zapoczątkowały nową erę w powojennych dziejach naszego kraju. W ciągu tego roku dokonały się w Polsce olbrzymie zmiany. Zmieniły się radykalnie stosunki między władzami a społeczeństwem. Społeczeństwo odzyskało podmiotowość, której było pozbawione przez dziesiątki lat, poszerzył się znacznie obszar swobód obywatelskich, 10-milionowa „Solidarność” uzyskała możliwość reprezentowania interesów świata pracy, a pośrednio interesów całego społeczeństwa. Głębokie zmiany dokonały się także w łonie partii sprawującej władzę w naszym kraju. Naród odzyskał nadzieję, że Polska może stać się krajem demokratycznym, sprawiedliwym i praworządnym.

Checmy wierzyć, że nadzieja okaże się silniejsza od niepokoju. Że nie zostanie odrzuconą postawa prawdziwego partnerstwa, postawa rozwiązywania wszystkich problemów na drodze dialogu, konsultacji i negocjacji, koncentracji na problemach najistotniejszych, podejmowania zadań mających nadrzędne znaczenie dla całego narodu i państwa — jak to formuluje ogłoszony ostatnio ważki apel Episkopatu Polski. Tylko tak zwyciężone być mogą siły konfrontacji, która musiałaby doprowadzić do przekreślenia nadziei.

abe

(dokończenie ze str. 268)

prawda nie jest oskarżony o grafomaństwo, ale za to został laureatem nagrody Nobla. Dawniej, gdy było co jeść, Miłosza prawie nikt nie czytał. Działo się tak po trosze dlatego, że nikt się nie spodziewał tego Nobla. Moda na Miłosza przyszła razem z nagrodą i kryzysem. W wielu bibliotekach i księgozbiorach prywatnych po raz pierwszy rozcięto kartki zakurzonego tomiku. Obecnie Miłosz jest najbardziej znanym i najczęściej publikowanym poetą polskim. Można powiedzieć, że doszło nawet do silnego zamięszenia środków masowej komunikacji, co — według wielu — wcale nie jest zjawiskiem pozytywnym. Wśród poetów krajowych rodzi się projekt wystąpienia z publicznym protestem przeciwko największej w historii PRL kampanii popierania Czesława Miłosza. Akcja protestacyjna ma rozpocząć się listem otwartym do redakcji czasopism literackich i „Trybuny Ludu”, a zakończyć generalnym strajkiem krajowych poetów, co zresztą wyszłoby większości na zdrowie.

Zależność między gatunkiem spożywanym posiłków a wrażliwością estetyczną wydaje się bezdyskusyjna. Świadczy o tym także fakt, że do Biblioteki Publicznej w P. ostatnio przychodzą prawie wyłącznie ludzie, którzy mają kłopoty z realizacją kartek na mięso i odżywiają się słabo. To oni dźwigają ciężar czytelnictwa.

Nawet szatniarka, która od czasów egzaminu magisterskiego czytywała tylko program telewizji i ogłoszenia drobne, teraz zaczyna gazetę od pierwszej strony i śmieje się w kulał, aż brzęczą numerki w wieszakach. A w czasie dyżurów popołudniowych zagłębia się w powieści latynoamerykańskiej albo próbuje wciągać ludzi w dyskusje o społecznych funkcjach sztuki.

(J.W.)

REDAGUJA:

A.P.

J.W.

# OSTATNIA STRONA

\*

NIE STOWARZYSZONA

## W księgarniach są książki...

W księgarniach są jeszcze książki. Inne sklepy już dawno opustoszały, każda dostawa rozchodzi się na pniu, a w księgarniach są jeszcze książki. Można wejść, ogrzać się, pooglądać, a gdy komuś nie zależy na atrakcyjnym tytule, to nawet kupić. Ze sklepów cukierniczych zniknęły niejadalne herbatniki, ze spożywczych zniknęły puszki z ostrobokiem w zalewie, a nawet i inne konserwy, od których szczury zdychają na wrzody żołądka, a w księgarniach są jeszcze książki. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że kryzys — niczym sanacyjny analfabeta — ominął rynek księgarski i poszedł sobie dalej.

Minister-profesor Krasiński opowiadał kiedyś przed kamerami telewizji obszerne fragmenty swojej nie-ludzkiej komedii (zwanej też czasem reformą cen). Powiedział wówczas, że gdy szynka, papierosy i dywany będą kosztować wystarczająco dużo, by nie było na nie stać nawet posiadaczy najwyższych inflacyjnych, to kryzys zostanie przełamany. Sklepy znów zapelnia się towarami, „będzie widać” i ekstra mocne z filtrem i złoty ser, i baleron, a pewnie nawet i kabanosy, o których starsi ludzie opowiadają niezwykle rzeczy. Komedie profesora Krasińskiego jest nieludzka, bo chodzi w niej o to, by „było widać”, a nie o to, by było w ogóle.

Sytuacja na rynku księgarskim osiągnęła już dawno taki właśnie punkt docelowy. Książki widać, ale kupić nie ma co. W tym przypadku zasługa to nie fachowców ze sztabu antykryzysowego, lecz różnych KAW-ów, MAW-ów i KIW-ów, które latami bezbrosko produkowały niezbyt gustowną „galanterię księgarską”. Dzięki temu książki było widać i będzie widać jeszcze długo, nawet w czasach, gdy papier starczy na wyprodukowanie jednego tytułu rocznie w małym formacie i małym nakładzie.

Z porównania sytuacji na rynku żywnościowym z sytuacją na rynku księgarskim wynika, że człowiek jest bardziej wybredny w stosunku do lektur, którymi napycha głowę, niż w stosunku do jedzenia, którym napycha żołądek — zje wszystko, ale niektórych książek za nic w świecie nie przeczyta. Wygląda nawet na to, że im trudniej kupić coś na kartkę żywnościową, im paskudniejszą strawą trzeba napychać brzuch, tym gust czytelniczy staje się bardziej wybredny, subtelniej, szlachetniej, dojrzewa. Prawidłowość ta ujawniła się podczas obecnego kryzysu z całą siłą. Kiedyś kotleta warzywno-rybne nikt by nie wziął do ust, za to tu i ówdzie czytywało się książki, których dziś, w czasach gdy kotlet warzywno-rybny ma duże powodzenie, nikt nie strawi. Ba, pojawiają się nawet zbiorowe protesty przeciwko drukowaniu książek kilku facetów podejrzanych o koniunkturalizm i grafomanię. Taki los dosięgnął między innymi prozaika Jerzego Putramenta i poetę Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, których jacyś ekstremiści pozbawić chcą prawa do publikacji. Dzięki tym żądaniom obaj wymienieni pisarze zdobyli pewien rozgłos, a podobno nawet i czytelników.

Dużą popularnością cieszy się także poeta emigracyjny Czesław Miłosz, który co